Pojedyńczy numer 15 groszy. Nakład 26300 egzemplarzy. Dzisiejszy numer obejmuje 10 stron

DZIENNIK BYDGOSKI

Wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Drukiem i nakładem „Drukarni Bydgoskiej“ Spółki Akc.

PRENUMERATA

w ekspedycji i agenturach w Bydgoszczy z dodatkiem tygodniowym „ORĘDOWNIKA MIEJSKIEGO“ wynosi kwartalnie 6.00 zł, na pocztach, przez listowego w dom 7.08 zł. — Miesięcznie 2.00 zł, przez listowego w dom 2.36 zł, pod opaską w Polsce 4.00 zł, do Francji i Ameryki 6.00 złotych, do Gdańska 5.00 guldenów, do Niemiec 5.00 marek. — W razie przeszkód w zakładzie, spowodowanych wyższą siłą, strajków lub t. p., wydawnictwo nie odpowiada za dostarczanie pisma, a prenumeratorzy nie mają prawa do odszkodowania.

Redaktor przyjmuje od 11—12 w południe oraz od 5—6 po południu. Ekspedycja otwarta od godziny 8 rano do godziny 6 wiecz. bez przerwy.

Redaktor odpowiedzialny: Czesław Budnik.

Adres redakcji i administracji ulica Poznańska 30.

OGŁOSZENIA

15 groszy od wiersza milim., szerokości 36 milim. Za reklamy od milim. na stronie przed ogłoszeniami 72 milim. 40 groszy, w tekście na drugiej lub dalszych stronach 50 groszy, na 1-ej stronie 1 złoty. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 20 gr., każde dalsze 10 groszy, dla poszukujących pracy 50 proc. zniżki. Przy częstem powtarzaniu udziela się rabatu. Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. Ogłoszenia zagraniczne 100% nadwyżki.

Rękopisy zostają w administracji. — Konta bankowe: Bank Bydgoski T. A. — Bank Ludowy. — Bank M. Stadthagen T. A. — Bank Dyskontowy. Konto czekowe: P. K. O. nr. 203713 — Poznań.

Aby uniknąć niedokładności, ogłoszeń telefonem nie przyjmuje się.

Telefon administracji 315. Telefon naczelnego redaktora nr. 316. Telefon redakcji 326.

Numer 71. BYDGOSZCZ, piątek, dnia 27 marca 1925 roku. Rok XIX.

Jak w dzikich krajach.

Uwagi o wydaniu bolszewikom zdrajców Bagińskiego i Wieczorkiewicza.

Piszą nam z Warszawy:

Wydanie Wieczorkiewicza i Bagińskiego władzom sowjeckim na podstawie targów wymiennych **jest okropnością ze stanowiska moralnego, państwowego i międzynarodowego.** Ludzie zasądzeni za najcięższe przestępstwa względem kraju, zwolnieni z łańcuchów więziennych, strząsnęli kurz na granicach ziemi rodzinnej i rzucą się z woli Rzeczypospolitej w ramiona komunistów moskiewskich, aby w ich dłoniach zostać narzędziem przeciw Polsce! Ich kaźń krótka, ich uprowadzenie do cel ustronnych w górach świętokrzyskich, postawienie obydwu przed trybunałem orzekającym, wyglądają obecnie jakby czczy pozór dochodzenia sprawiedliwości, jakby wędka, przygotowana do złowienia i wydobycia ze szlamu rosyjskiego kilku uczciwych Polaków za nicponiów, zdrajców i podpalaczy strzechy domowej. Zaiste, żaden zbrodniarz, pokroju obecnie przehandlowanych, nie pójdzie do aresztu z uczuciem smutku i zgnębienia. Zawsze przed oczami jego rozpostrze się szlak nadziei, że przyczyniwszy się do wzmożeniat zamętu w Rzeczypospolitej i odegrawszy przed forum sądowem rolę Brutusa, może jeszcze liczyć na opiekę skrzydeł bolszewickich i po krótkich, gorzkich żalach w zamknięciu, znajdzie się w raju ideowych wspólników, pomazany stygmatem zasług i męczeństwa! Zamiast zatem zakucia w dyby i kary odwetowej, stąpać będzie po Kapitolu nagród, znajdzie się w utęsknionej hesperji, aby z niej uszczknąć owoce soczyste.

Czyste to **zachęcanie do zbrodni**, czyste dawanie rozgrzeszenia i otwieranie furty nawet przed zwyrodnieniem najgorszem!

Zawsze przecież Sowjety mogą wyłowić odpowiednią ilość Polaków u siebie, wtrącić ich do turmy, nękać i sadystycznym poddać udrękom, byle mieć w pogotowiu materjał do handlu wymiennego, byle wywabić z polskich więzień przestępców, nie zasługujących na zmiłowanie. **Żadnym patrjotyzmem** nie jest wyciągnąć z kleszczów rosyjskich garstkę niewinnych rodaków, o ile akt podobny pociąga za sobą następstwa niesłychanie ujemne.

Wszelkie uderzanie w ton ckliwości jest wtakim razie **słabością i lekkomyślnością** nie do przebaczenia, jest miękkością, odsłaniającą zupełny brak umiejętności rozsądnego rozważania spraw. Przytem, **w samej istocie czynu kryje się coś wręcz odrażającego.** Głowa za głowę czy głowy, jakaś giełda, sprzedaż i wy przedaż niby żywego mięsa, coś do dna duszy upokarzającego. Można oczywiście zrobić wyłom w murze zasad, gdyby chodziło o uratowanie dla Polski indywidualności wybitnej, nadzwyczajności nie zbędnej, ale i to z dużemi zastrzeżeniami. Ale już z goła niezrozumiałą jest anomalja wydawania obcemu mocarstwu własnych obywateli, skazanych na odcierpienie kary i zmazanie win względem Ojczyzny, aby mogli otrzymać gdzieindziej nagrodę za czyny niecne.

Aż zawrotu głowy można dostać na wiadomość o podobnych dziwolągach, praktykowanych chyba wśród dzikich szczepów, zamieniających między sobą czaszki oskalpowanych tubylców!.. Nawet biorąc w rachubę względy samarytańsłwa nikomu nic dobrego nie robi się, najmniej rodakom, przebywającym w Rosji. Tam, na podstawie doświadczeń nabytych, postarają się o urządzenie polowania i schwytanie nowych ofiar w celu wymuszenia na Polsce aktu zamiennego! W ten sposób nawet bezpieczni względnie padną łupem kombinatorów w Kremlu i w dusznych lochach przejdą piekło dantejskie, zanim ujrzą blask słońca na zagonie polskim. Pytanie zatem wielkie, czy naczelne czynniki warszawskie, idąc na lep moskiewskich satrapów, nie dają im ostrogi do coraz nowych prześladowań, do wyszukiwania ofiar i doprowadzania ich do stanu, w którym ksiądz Fedukowicz targnął się na życie, spłonąwszy żywą pochodnią!

Nigdy nie słyszano, aby kraj jaki pozbywał się zdrajców własnych i tworzył z nich za kordonem władzy swojej kadry groźne na wypadek niebezpieczeństwa. Wszakżeż międzynarodowe powody wołają głosem donośnym, **aby zaprzestano szkodliwej zabawy** i nie narażano państwa na ośmieszenie i wzgardę. Jakież pojęcie może mieć o nas świat cywilizowany przypatrując się igrzysku wręczania sobie wzajemnemu zakładników? Tylko, gdy Rosja pakuje nam rodaków, my, dajemy jej także rodaków, ale własnych, choćby splamionych zbrodnią! Niechby, niestety nieodosobnione wypadki, były ostatniem ogniwem w łańcuchu **rdzawych pomyłek, popełnionych ze szkodą nasze powagi, dobra powszechnego i sprawiedliwości.** Sejm, społeczeństwo, prasa, muszą niedwuznacznie ujawnić swoją wolę i nie dopuścić do urzeczywistnienia znanego wykrzyku: vivat sequens!... (Niech żyje następca!)

w. k.

Polski Lenin umarł.

Juljan Marchlewski.

We Włoszech zmarł Juljan Marchlewski, który w 1920 r. był wyznaczony przez Lenina na przewodniczącego rządów bolszewickich w Polsce.

Juljan Marchlewski, wywodzący się z rodziny pomorskiej, urodził się w Włocławku z matki Niemki. Od wczesnej młodości brał udział w ruchu socjalistycznym. Był autorem wielu prac naukowych, m. in. znanego dzieła o stosunkach ekonomicznych w b. zaborze pruskim.

Podczas wojny osadzony został przez Niemców w więzieniu. Wolność uzyskał na żądanie bolszewików i wysłany do Rosji. W 1919 r. z ramienia bolszewików Marchlewski organizował powstanie spartakowców w zagłębiu Ruhry.

Marchlewski zmarł na sklerozę nerek. Był on bratem wybitnego chemika polskiego, a bratem stryjecznym tragicznie zmarłego redaktora. Młodszy brat Juljana M., ożeniony z córką innego bolszewika, Unszlichta, mieszka w Polsce.

Łgarstwa niemieckie o polskiej mobilizacji.

Warszawa, 25. 3. (PAT) Prasa angielska i amerykańska donosi o mobilizacji i koncentracji 40.000 wojska polskiego, przeznaczonego do ataku na Gdańsk, a nawet dzięki zabiegom propagandy niemieckiej łączy tę wiadomość z drobnym zatargiem, który miał miejsce z bandą pograniczną na granicy polsko-litewskiej. Wobec tego stwierdza się kategorycznie, że pogłoski te podobnie, jak i w styczniu b. r. są całkowicie bezpodstawne i zmyślone celem wywołania fałszywych alarmów o rzekomej napastliwości Polski. Żadnych zarządzeń mobilizacyjnych i koncentracyjnych w Polsce nie wydawano. Ani jednej kompanji piechoty, czy szwadronu jazdy nie przesunięto w stronę Gdańska, czy wogóle na Pomorze.

Łańcucki „honorowym komunistą“.

Moskwa demonstruje z powodu procesu Łańcuckiego. — „Poważni“ komuniści uciekli z kominternu. — Plotki o polskich więźniach politycznych.

Moskwa, 25. 3. (PAT) Onegdaj zorganizowano w Moskwie dzień protestu przeciwko Polsce w związku z procesem Łańcuckiego. **Po** wiecu, na którym przemawiali Dąbal i Kohn, oraz zagraniczni członkowie kominternu, urządzono demonstrację uliczną z pochodem przez miasto pod poselstwo polskie. Policja zatrzymała demonstrantów, zamykając wejście od ulicy Worowskiego. Po okrzykach protestu i obraźliwych pogróżkach pod adresem Polski oraz okrzykach: niech żyje sowjecka Polska, demonstranci wrócili **pod** gmach kominternu, gdzie przemawiali przybyli z Polski komuniści oraz Irlandczyk Jim Lartin, poczem rozeszli się, śpiewając międzynarodówkę. W Leningrodzie demonstrowano również. **Polscy** komuniści uchwalili rezolucję, domagającą się zwolnienia Łańcuckiego i przysięgającą dalszą walkę o sowjecką Polskę. Łańcuckiego wybrano honorowym prezesem leningrodzkiej partji komunistycznej.

Moskwa, 25. 3. (PAT) W drugim dniu obrad kominternu wygłosił przemówienie Zinowjew, podkreślając zbyt małe zdobycze kominternu w ciągu ostatnich dwóch lat. Wielu poważniejszych komunistów wystąpiło z partji, ale komintern nie powinien się tem zrażać. **Po** przemówieniach delegata Estonji i delegata Niemiec, nastąpiło dłuższe przemówienie przedstawiciela Polaków, który podkreślił ciężki los 6.000 więźniów politycznych, oraz powtarzał zmyślone plotki o mękach aresztowanych komunistów i o wyrokach śmierci za proklamacje, podżegające do nienawiści etc. Zwracając się pod adresem polskich socjalistów, mówca wygrażał, że przy pomocy kominternu partja komunistyczna rzuci polskich burżujów na kolana.

Sejmik miast pomorskich.

O naruszeniu naszych granic nawet się nie mówi.

Toruń, 25. 3. (PAT) W dniu wczorajszym odbył się w Toruniu zjazd koła miast pomorskich. W zjeździe wzięli udział, prócz licznych delegatów, p. wojewoda pomorski dr. Wachowiak, wicewojewoda p. Krzemieniecki, starosta p. Ossowski, wiceprezydent miasta Poznania p. dr. Kiedacz i in. Tematem obrad zjazdu były m. in. sprawy projektów ustawy miejskiej i ustawy o rozbudowie miast, oraz sprawa podatku krajowego. Obrady zagaił p. wojewoda pomorski, który po podkreśleniu konieczności odbywania dorocznych zjazdów, mających na celu skoordynowanie wysiłków w kierunku usunięcia zniszczeń, spowodowanych wojną i zaspokojenie potrzeb gospodarczych i kulturalnych miast pomorskich, nadmienił, iż kwestja przynależności Pomorza, wytoczona obecnie przez sąsiadów naszych na forum miedzynarodowe, jest poza nawiasem jakiejkolwiek dyskusji. Dążenia nieprzyjaciół naszych w kierunku naruszenia całości granic polskich, zespoliły jeszcze bardziej lud pomorski, czego dowodem wzruszające objawy miłości Ojczyzny w manifestacjach, odbytych w najodleglejszych nawet zakątkach Pomorza. Po przemówieniu p. wojewody pomorskiego przystąpiono do obrad. Referaty m. in. wygłosili wiceprezydent m. Poznania p. dr. Kiedacz o ustawie miejskiej i prezydent m. Grudziądza p. Włodek o rozbudowie miast.

Doraźna pomoc dla bezrobotnych.

Warszawa, 25. 3. (Pat.) Rada Ministrów w dn. 25 marca powzięła m. i. uchwały o rozporządzeniu o ryczałtach dla kierowników urzędów pocztowych VI klasy i uchwałę w sprawie doraźnej pomocy dla robotników, którzy wyczerpali zasiłki z funduszu dla bezrobotnych.

Gospodarka w lasach państwowych.

Warszawa, 25. 3. (Pat.) Sejmowa podkomisja budżetowa (ekonomiczna) obradowała nad budżetem przedsiębiorstwa — Lasy państwowe. P. dyrektor Miklaszewski złożył obszerne sprawozdanie o całej gospodarce w lasach państwowych. Preliminarz budżetu przyjęto z malemi zmianami.

Zginął senator francuski.

Paryż, 25. 3. (PAT) Dziś około godz. 2-giej w nocy w okolicy stacji Poitiers wykoleił się pociąg Bordeaux—Paryż. Są zabici i ranni. Między innymi został zabity senator departamentu Hautes—Pyrennees Adolf Pedebidou.

List z Anglji.

Sprawa pojedynków. — Austrjacki pomysł przeprowadzania dowodu prawdy. — Angielski Libely-Act. — Ile domów wybuduje Anglja w tym roku. — Żeromskiego szklane domy.

Z uwagą i zainteresowaniem czytaliśmy w naszej polskiej kolonji wytrawne artykuły waszego feljetonisty, p. Kazimierza Bartoszewicza, o pojedynkach i o Lidze Ochrony Czci. Samo się przez się rozumie, że jesteśmy podobnie jak autor przeciwnikami pojedynków, ale ubolewać wypada nad tem, że ci, którzy układali kodeks karny, obowiązujący w Polsce, nie wzięli z Anglji wzoru do ustawy o ochronie czci, tylko zaczerpnęli ją z umierającej na gangrenę Austrji.

Według tego austrjackiego pomysłu człowiek,, który dopuszcza się potwarzy może przed sądem bronić swą niegodziwość i uzasadniać ją. Pan A. powiedział na pana B., że jest złodziejem. Pan B. skarży pana A. do sądu. Wezwany do sądu pan A. oświadcza, że przedłoży dowody, iż pan B. jest złodziejem. Sąd wyznacza półroczny termin na zebranie tych dowodów, a tymczasem pan B. żyje z rumieńcem na twarzy i z tragedją w sercu. Po sześciu miesiącach pan A. oświadcza na terminie, że wszystkich dowodow jeszcze nie zebrał, i prosi o prolongatę, a tymczasem cytuje jako świadka Walentową, która na ulicy łajała pana B. i mówiła: „Ty złodzieju".

Przesłuchiwana przez sędziego oświadcza, że rzęczywiście wołała na niego „Ty złodzieju!", ale nie wiadomo jej wcale, aby on co ukradł.

— Jakże pani mogła nazywać go złodziejem, — powiada sędzia — kiedy on nic nie ukradł?

— A jakże, prosze Wysokiego Sądu, miałam na niego wołać? Potrzebowałam mieć zawołanie. Więc krzyczałam „złodziej", bo nie mogłam przecie wołać „ty archaniele", albo „ty święty pański" bo dopiero wtedy sprałby mnie.

Po dwóch czy trzech prolongatach okazuje się w końcu, że pan A. nie ma żadnych dowodów winy pana B. i wtedy sąd decyduje się wymierzyć jakąś niewielką karę panu A. za spotwarzenie pana B., a tymczasem pan B. z rozpaczy i wstydu umarł. Taki jest owoc pomysłu austrjackiego.

Natomiast jakże jest w Anglji?

Obowiązuje tutaj tak zwany **Libely Act** (czytaj lajbeli akt) czyli ustawa o paszkwilach, która powiada, że nikt nie ma prawa ujemnie kwalifikować czynów ludzkich. Pan A. powiedział, że p. B. jest złodziejem, — natenczas sąd bada tylko, czy rzeczywiście pan A. powiedział; jeżeli świadkowie potwierdzili lub pan A. sam się przyznał wówczas bez dalszych ceregieli zasądza sąd pana A. na sześć miesięcy ciężkiego więzienia i na kilkaset funtów grzywny dla wyrównania ewentualnych strat, jakie pan B. mógł ponieść. I rzecz skończona.

Filozof jurysta angielski rozumuje bowiem, że jeżeli pan A. jest pokrzywdzony przez pana B. dla tego, że u niego coś ukradł, to wolna droga panu A. wnieść skargę na pana B. do sądu, ale sam wymierzać karę panu B. i ogłaszać go złodziejem nie ma prawa.

Wobec tak surowych kar za wszelki paszkwil czy ustny czy w druku ustały oczywiście wszelkie łajania się i tak wyszły z mody, że dzisiaj nawet przekupki te istoty tradycyjnie niewstrzemięźliwe w języku, nie obrzucają się plugawemi wyrazami.

Każda karna ustawa powinna uszlachetniać obywateli. Austrjacki pomysł o „przeprowadzeniu dowodu prawdy" nikogo nie uszlachetnił, natomiast uczynił bezkarnem obrażenie czci ludzkiej i zaprzątnął sądy tysiącem drobnych spraw. Gdyby zaś Polska była skopjowała angielski **Libely Act**, miałaby już społeczeństwo tak wolne od usiłowań kalania honoru jak jest wolne od nich społeczeństwo angielskie.

Na wielkim wiecu, który się odbył temi dniami w Westminsterze, p. Neville Chamberlain, minister zdrowia, wygłosił mowę, w której podał wykaz, ile w tym roku będzie zbudowanych domów w Anglji. Owóż ni mniej ni więcej tylko 216 000, z tego 132 000 dzięki inicjatywie prywatnej, a tylko 84 000 przy pomocy zapomóg rządowych. Szczęśliwy kraj.

Swoją drogą nie ustają zabiegi o budowę domów stalowych. Temi dniami zawiązało się w Leyton stowarzyszenie prawie wyłącznie złożone z małych kapitalistów, które przystępuje do budowy stalowych domów. Ogłasza ono w swym prospekcie, że będzie sprzedawało domy stalowe czteropokojowe z kuchnią, łazienką, spiżarnią i innemi wygodami po 450 funtów (około 12 000 złp), a więc po cenie, za którą nie można dostać domu zbudowanego z cegły.

P. Neville Chamberlain w powyżej wspomnianej mowie zaapelował do inżynierów i architektów, aby koniecznie szukali jakichś innych niż cegła i drzewo materjałów do budowy domów i przyrzekł ofiarną subwencję rządową. Owóż możeby który z naszych inżynierów opracował technicznie myśl rzuconą przez Żeromskiego w jego ostatniej co prawda bardziej słabej powieści **„Przedwiośnie"**, — domów szklanych.

Gdyby się udało technicznie wyrabiać takie płyty szklane, jakie lord Weir wyrabia ze stali do swoich stalowych domów, to byłyby to domy i przyjemniejsze i cieplejsze. Niech więc popracuje który z naszych inżynierów, a rząd angielski go poprze.

Do czego zmierzał bandytyzm na kresach wschodnich?

Oprócz rabunku miał na celu wywołanie fermentu i oderwanie krajów wschodnich od Polski.

W odpowiedzi na interpelację posłów Związku Ludowo-Narodowego w sprawie bandytyzmu w województwach wschodnich minister spraw wewnętrznych p. Ratajski odpowiedział m. i. co następuje:

Na wiosnę roku ub. wzmógł się na ziemiach wschodnich ruch band dywersyjnych Ruch ten objął początkowo województwa nowogrodzkie, białostockie i wołyńskie oraz Ziemię Wileńską; następnie ogarnął i województwo poleskie. W ostatnim kwartale poza województwem wołyńskiem, gdzie ruch ten wzrósł, w innych województwach nastąpiło znaczne uspokojenie i ruch dywersyjny został całkowicie opanowany. Ruch ten ma za zadanie poza rabunkiem i grabieżą wzbudzenie fermentu i nienawiści do rządu polskiego, wywołanie zbrojnej ruchawki i oderwanie wschodnich ziem od Polski. Zdając sobie dokładnie sprawę z sytuacji, przedsięwziął Rząd w granicach przysługujących mu uprawnień cały szereg zarządzeń, zmierzających do usunięcia tych anormalnych stosunków. W tym celu utworzony został Korpus Ochrony Pogranicza. W przeciągu roku 1925 korpus ten przejmie całą granicę wschodnią od Rosji sowieckiej. Zluzowane przez KOP. graniczne oddziały policji zostały użyto do wzmocnienia posterunków granicznych w tych województwach wschodnich, w których obsada granicy jest jeszcze w rękach policji.

Jak rząd niemiecki prześladuje pacyfistów.

12.000 procesów o zdradę kraju!

Śledząc prasę niemiecka, ma się wrażenie, że w Niemczech niema rzetelnych prawdziwych zwolenników pokoju. Należy tłómaczyć to tem, że rząd niemiecki prześladuje wszelkie przejawy pacyfizmu daleko ostrej niż rządy wilhelmowskie Prasa niemiecka nieustannie porusza sprawę bezpieczeństwa, aby cały świat utrzymać w mniemaniu że ludność Niemiec zajęta jest tylko wojną. Prasa niemiecka okłamuje także opinję krajową, wmawiając jej, że napad na Polskę znajdzie poklask w Anglji. W tym celu przedrukowuje się artykuły przekupionych gazet jak znany „Manchester Guardian", a milczy o głosach, przestrzegających Niemcy. Niedawno temu prasa londyńska doniosła, że w Niemczech toczy się 12 000 procesów o **zdradę stanu**, której reakcyjne sądy dopatrują się w wykrywaniu tajnych zbrojeń.

Korespondent „Prager Presse", donosi z Berlina o typowym przykładzie takiego procesu. Oto dziennikarz niemiecki Heinrich Wandt został skazany na 6 lat domu karnego, ponieważ wydobył z archiwum Rzeszy protokół, demaskujący robotę monarchistów niemieckich około rozdwojenia narodu belgijskiego w czasie okupacji, i dokument ten dostarczył belgijskiemu dziennikarzowi.

Sąd Rzeszy w uzasadnieniu wyroku dał wyraz nadziei, że okupacja Belgji mogłaby się powtórzyć, a wówczas na skutek ogłoszenia nazwisk belgijskich szpiegów na rzecz Niemiec, władze niemieckie nie mogłyby się nimi ponownie posługiwać.

A więc najwyższy sąd niemiecki nie tylko nie potępił napaści na Belgję, ale przewiduje możliwość powtórzenia najazdu.

Takie surowe wyroki zapadają przeciw pacyfistom, natomiast monarchista Tirpitz całe stosy dokumentów państwowych przetrzymuje u siebie i opublikował je, zarabiając grube pieniądze. Tirpitza sądy nie ścigają.

Czeski dziennikarz stwierdza, że liczba procesów, podana przez prasę londyńską jest przesadzona, jednakże 700 do 800 procesów o zdradę stanu toczy się w Niemczech, podczas gdy w innych państwach ani tuzina ich nie naliczę.

Któż ujmie się za tymi szlachetnymi Niemcami, których prześladują ludożercy polityczni, będący u steru.

Macdonald w obronie protokołu Genewskiego.

Londyn, 24. 3. (Pat.) Mac Donald zapowiedział, że partja robotnicza w dalszym ciągu będzie broniła protokółu genewskiego niezależnie od tego, czy odniesie ona w tym kierunku sukces. czy też nie Choćby obecny rząd angielski utrącił ten protokół, to mimo to nie zginie on, lecz będzie ziarnem, które wyda owoce.

Londyn, 24. 3. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu izby gmin członek partji pracy Henderson wystąpił w imieniu swego stronnictwa przeciwko stanowisku rządu w sprawie protokółu genewskiego i przeciw powrotowi do **systemu ograniczonych oddzielnych sojuszów**, które — jak zaznaczył — okazały się nie skutecznymi. W odpowiedzi Austen Chamberlain oświadczył, iż rządy sprzymierzone nie zamierzają przekreślać poszczególnych układów, które należy uważ. za dodatkowe przed zawarciem ogólnego porozumienia.

Stresemann popełnił zdradę stanu, tak twierdzą wszechniemcy.

Warszawa, 25. 3. (Tel. wł.) Z Berlina telegrafują, że uchwała związku wszechniemieckiego domaga się postawienia w stan oskarżenia min. Stresemanna z powodu propozycji w sprawie paktu gwarancyjnego. Następnie opozycyjne stanowisko związków nacjonalistycznych oraz artykuły w prasie niemiecko-narodowej wskazują, że rozdźwięki wśród stronnictw prawicowych coraz bardziej się pogłębiają i że wielka część społeczeństwa niemieckiego nie godzi się na odstąpienie Alzacji i Lotaryngji.

Ofiara czerwonych łotrów.



Ks. kan. Andrzej Fedukowicz
dręczony w okrutny sposób przez bolszewicką czerezwyczajkę, popełnił samobójstwo w Żytomierzu, przez oblanie się benzyną i spalenie żywcem.

Z KRAJU.

Zamachowiec Schram stanie przed sądem doraźnym.

Z Łodzi donoszą: Szeregowiec 4 baonu sanitarnego, Schram, który w ubiegły czwartek dokonał zbrodniczego zamachu na swego dowódcę, pułkownika dra Miłodrowskiego i zranił go ciężko w piersi i głowę — czując się lepiej (Schram po zamachu strzelił do siebie). usiłował w dniu wczorajszym zmylić czujność warty i uciec z oddziału chirurgicznego wojskowego szpitalu okręgowego, w obawie przed czekającym go sądem.

Ucieczce zdołał przeszkodzić posterunkowy. — Schram na rozkaz wojskowego prokuratora został osadzony w oddzielnym pokoju i pilnie jest strzeżony. Przesłuchany przez władze śledcze, Schram przyznał się otwarcie, iż zdegradowany przez płk. Miłodrowskiego, postanowił się zemścić i zastrzelić go. Żalu żadnego nie okazuje i zdaje się nie przewidywać swego losu.

32 ułanów przed sądem.

W poniedziałek w Warszawie rozpoczął się w sądzie okręgowym proces przeciwko 32 ułanom szwadronu przybocznego Prezydenta Rzplitej, oskarżonym o dokonanie samosądu na osobie st ułana Stepniewskiego. Wśród oskarżonych znajduje się kilku podoficerów. Należy przypomnieć, że 1 grudnia jednemu z ułanów zginął płaszcz. Dowódca szwadronu przybocznego rotm. Szostak zarządził w szwadronie areszt koszarowy. Po tygodniu żołnierze powzięli podejrzenie, że płaszcz przywłaszczył sobie Stępniewski i rozpoczęli na własną rękę śledztwo. Zastosowano t. zw. „koc", t. j. ogólne bicie pasem przez koc. Gdy to nie pomogło, ułani polewali Stępniewskiego wodą i dalej bili go pasami. 9 grudnia Stepniewski zmarł wskutek pobicia w szpitalu. Rozprawa potrwa kilka dni.

Kozioł ogrodnikiem.

Warszawskie pisma donoszą, że z polecenia prokuratury wszczęto śledztwo przeciw b. kierownikowi oddziału walki z lichwą Totwenowi, podejrzanemu o to, że ustalał urzędowo w porozumieniu z dostawcami wojskowymi większe od rynkowych ceny za słoninę. Dostawcy przez dłuższy czas narażali więc Skarb Państwa na znaczne straty.

Tajemnica pokoju nr. 250.

Dramat, ale nie filmowy.

Ministerstwo robót publicznych zwróciło się do wszystkich urzędów państwowych z okólnikiem, zabraniającym tymże urzędom potrzebne im maszyny do pisania zakupywać bezpośrednio u dostawców. Prawo zakupu maszyn dla urzędów państwowych posiada wyłącznie ministerstwo handlu i przemysłu, a w szczególności wydział obrotu towarowego, pokój nr. 250, dokąd zgłaszać należy zapotrzebowanie maszyn.

Skąd pokój nr. 250 przychodzi do monopolu na zakupno maszyn — to już tajemnica ministerstwa robót publicznych. To jedno nie ulega wątpliwości, że taka centralizacja zakupów rządowi nigdy na dobre nie wychodzi.

P. Pankratzowi nieudała się interpelacja.

W odpowiedzi na interpelację posła Pankratza i tow. w sprawie konfiskaty rzekomo legalnej literatury socjalistycznej, rewizyj domowych, aresztowań i represji w stosunku do członków niezależnej socjalistycznej partji pracy, minister spraw wewnętrznych p. Ratajski, odpowiedział m. in. że przeprowadzona w Bydgoszczy w dniu 6 listopada 1924 r. za zgodą prokuratora rewizja domowa i osobista odbyła się na podstawie zabranego i posiadanego materjału dowodowego potwierdzonego zeznaniami świadków. Rewizję przeprowadzono u 28 osób podejrzanych o szerzenie propagandy komunistycznej i to bez względu na przynależność partyjną owej osoby. Podczas rewizji domowej niektórzy podejrzani nie byli obecni, jednakże były obecne ich żony lub członkowie rodziny. W nieobecności mieszkańców rewizji wogóle nie przeprowadzano.

Odpowiedź min. Ratajskiego na interpelację posła Graebego.

W odpowiedzi na interpelację posła Graebego i tow. w sprawie niewykonania konwencji wiedeńskiej minister spraw wewnętrznych p. Ratajski, odpowiedział m. in., że ministerstwo spraw wewnętrznych reskryptem z 3 listopada 1924 r. wyjaśniło wojewodom w Poznaniu i Toruniu w związku z dostarczonym im poprzednio tekstem konwencji wiedeńskiej, iż postanowienia wymienionej konwencji obowiązują w pewnym zakresie już przed jej ratyfikacją. Urząd wojewódzki w Toruniu podał bezzwłocznie podwładnym starostom powyższe zarządzenie do wiadomości i zastosowania się, jednak z powodu nieprzygotowania na czas odpowiedniej ilości druków zawierających tekst konwencji i instrukcję, nie otrzymali starostowie tych tekstów. Wobec powyższego ten i ów starosta mógł istotnie twierdzić, że konwencja wiedeńska nie jest znaną, gdyż oficjalnego tekstu nie miał jeszcze w ręku. W międzyczasie powyższe braki zostały usunięte.

Kongres Chrześcijańskiej Demokracji w Warszawie.

Kongres nasz zwołany przez Radę Naczelną na dzień 19 kwietnia b. r. winien być wielką manifestacją naszego ruchu, a jednocześnie jednym z etapów do utrwalenia na glebie społecznej naszych haseł. Chodzi nam o zawarcie w ramach niniejszego wszystkich wiadomości dotyczących technicznej strony kongresu, t. j jego organizacji, którą wszystkie koła Chrześcijańskiej Demokracji, wszyscy członkowie i sympatycy znać powinni.

Zjadą się więc na **19 kwietnia** delegaci wszystkich środowisk wybrani na podstawie regulaminu z dnia 21. X. 24 r. w terminie od 15 do 30 marca r. b. w sposób następujący:

1) Koła, liczące do 100 członków, wybierają 3 delegatów, więcej niż 100 — 4, więcej niż 1000 — 6.

2) Każdy Zarząd względnie Rada Wojewódzka wybiera 4 delegatów.

3) Każdy Zarząd względnie Rada Powiatowa — 2 delegatów.

4) Sprawę delegatów prasy, Związków Zawodowych, Kooperatyw i Stowarzyszeń Rob. Chrześcijańskich reguluje odnośna uchwała Centrali wysłana do poszczególnych Zarządów.

Jednocześnie zawiadamiamy o konieczności dostarczenia do Centrali danych, jaka ilość delegatów i gości przyjedzie i czy przyjedzie ze sztandarami.

Pozatem komunikujemy o konieczności dostarczenia do Centrali sprawozdania z odbytych wyborów do dnia 5 kwietnia.

Jesteśmy głęboko przeświadczeni, że Zjazd nasz w Imię Boże rozpoczęty naprawdę wyda pokaźny plon. Ale trzeba wytężyć wszystkie siły i imać się pracy energicznie, gdyż tylko wspólnemi siłami sprostamy wielkiemu zadaniu.

Jaką płacę pobierać mają prezydenci miast?

Prezydent Bydgoszczy zredukowany do V. stopnia płac. — Jest też projekt cofnięcia rangi wszystkich urzędników państwowych o jeden stopień. — Na wszystko znajdzie się rada.

Bydgoszcz, 25 marca.

Rozporządzeniem Pana Prezydenta Rzeczypospolitej uregulowane zostały pobory prezydentów i burmistrzów miast, a także i wiceprezydentów. Rozporządzenie to wchodzi w życie od 1 kwietnia br.

Najwyższe pobory prezydenta miasta mogą się równać poborom urzędnika państwowego IV klasy. Ten stopień przyznano tylko prezydentom Warszawy i Krakowa. Czemu Poznań, Łódź albo Lwów mają być gorsze od Krakowa — odpowiedź na to trudna. Te miasta są też siedzibami województwa. Że Kraków jest „duchową stolicą" Polski, to rzeczy nie tłómaczy, w każdym razie tkwi w tem pewna anomalja.

Prezydent Bydgoszczy jest skazany na płacę V stopnia. Dotychczas pobierał on z dodatkami reprezentacyjnemi 1 800 zł. miesięcznie, ! obok wolnego mieszkania, opału itd. . Ustawa ustawą, ale trudno przypuszczać, aby kto chciał pełnić tak odpowiedzialne obowiązki za pobory V klasy. Prawdopodobnię dodatek reprezentacyjny, który zależy od uchwały Rady miejskiej, będzie musiał tę redukcję jakoś wynagrodzić.

Pensje burmistrzów małych miast będą zależne od ilości mieszkańców. A więc Inowrocław, Gniezno, Grudziądz, należą do VI rangi płac burmistrzowskich, Nakło, Chełmża itd. do VII. Wiceprezydjum i zastępcy burmistrzów mają o jedną rangę mniej.

Również podobno w ministerstwach opracowują projekt cofnięcia urzędników ministerjalnych i rządowych o jeden stopień płacy, gdyż w pierwszych początkach powstania państwa polskiego — zanadto szafowano wysokiemi rangami.

* * *

Ostatnia wiadomość wymaga wyjaśnienia, gdyż trudno sobie wyobrazić, jakby wyglądać miało cofnięcie o jeden stopień u **średnich** urzędników, nie mówiąc już o wyższych. Natomiast uznajemy w zupełności rewizję stopni i kwalifikacyj u rozmaitych wysokich dygnitarzy, którzy stanowisko i rangi w wielkiej części zawdzięczają przypadkowi, protekcji i — pewności siebie.

Stracenie bandyty który zabił dwóch posterunkowych.

Warszawa, 25. 3. Stefan Dolecki, urodzony dnia 28 marca 1897 r., żonaty z zawodu stolarz z Grodziska, karany 4-o krotnie za napady bandyckie, oraz za podrobienie dokumentów osobistych, w kwietniu 1922 r. w pobliżu stacji kolejowej Milanówka, wspólnie z Romanem Chełminiakiem, wystrzałami z broni palnej zabił posterunkowych Policji Państwowej Władysława Szymańskiego i Jana Laskowskiego, pełniących wówczas obowiązki służbowe.

Współsprawca zbrodni Chełminiak 18 maja 1922 r. został rozstrzelany z wyroku Sądu Doraźnego w Warszawie.

Sąd Okręgowy w Warszawie zastanawiając się nad wymiarem kary, doszedł do wniosku, że charakter czynu występnego i okoliczności w jakich ten czyn został dokonany, świadczą o bardzo wielkim napięciu złej woli i zaniku zupełnym pojęć o prawie i moralności u skazanego i nie rokują nadziei jego poprawy i wskutek tego zasądził go na karę śmierci.

Sąd Apelacyjny i Najwyższy wyrok ten zatwierdziły.

Pan Prezydent Rzeczypospolitej, po przedłożeniu aktów sprawy nie skorzystał z przysługującego mu prawa łaski, wobec czego wyrok śmierci względem Doleckiego został niezwłocznie wykonany.

Jak unieszkodliwić zbrodniarzy i obłąkanych.

Senat stanu New Jersey uchwalił dnia 3 marca ustawę 11 głosami przeciw 3, przewidującą kastrowania osób chronicznie obłąkanych i niepoprawnych zbrodniarzy. Operacja przeprowadzoną będzie tylko na podstawie wyroku sądowego po trzechkrotnym stwierdzeniu nieuleczalności danej osoby.

Na polu sądownictwa kroczymy naprzód.

Warszawa, 25. 3. Pat. Sejmowa komisja budżetowa przystąpiła do rozpatrywania budżetu Ministerstwa Sprawiedliwości. Na podniesione zarzuty odpowiadał p. min. Zychliński, podkreślając wielki dorobek Sądu Najwyższego, poprawę w dziedzinie więziennictwa i podnosząc, że Polska w dziedzinie wymiaru sprawiedliwości zrobiła duży krok naprzód.

JERZY BRAUN. 28

Kiedy księżyc umiera.

(Ciąg dalszy)

Nabu podziękował za te informacje dzielnym lotnikom i — ponieważ świt się zbliżał — zaczął przygotowywać się do drogi.

— O świcie wyruszę — postanowił z mocą — i nic mnie nie powstrzyma w tej podróży, chyba śmierć. Elen, nie pozostawię ciebie w szponach tego okrutnika.

Pojechał do warsztatów, gdzie pod doświadczonem okiem najlepszych inżynierów zbudowano specjalnego systemu latawiec. Żaden zwyczajny aparat nie nadawałby się dla tak uciążliwej i niebezpiecznej wyprawy, toteż Nabu polecił lotniczej sekcji warsztatów skonstruowanie maszyny dostosowanej do trudnych i zabójczych wprost warunków niesamowitej podróży.

W specjalnie przeznaczonym dlań hangarze spoczywał gotów już niemal do drogi wielki, lśniącobiały latawiec. Uderzał odrazu brak skrzydeł i kształt jego przypominający walcowaty kadłub pocisku, o stożkowatym dziobie. Hermetycznie zamykające się ściany tego latającego potwora zbudowane były z najtwardszego aljażu metali, jaki znany był uczonym na księżycu.

— Przewidziano wszystko — objaśniał mały, ruchliwy inżynier o bystrych, błyszczących inteligencją oczach — i na każdą ewentualność przygotowano środki ochronne. Wykluczonem było jakiekolwiek naśladownictwo dotychczas używanych u nas typów, wszystkie one bowiem polegały na systemie skrzydłowym, naśladującym lot ptaków i tem samem były w stanie poruszyć się tylko tam, gdzie istniała jeszcze atmosfera, choćby w bardzo szczupłej, zawsze jednak umożliwiającej lot ilości. Skoro jednak uzmysłowimy sobie, jak przerażająco rzadką jest atmosfera tych okolic, w jakie ty, wodzu, tak śmiało zapuścić się zamierzasz, spostrzegamy natychmiast niepodobieństwo zastosowania tu starych typów. Im bardziej będziemy się zbliżać do równika, tem gwałtowniej powierzchnia globu podnosić się będzie ponad poziom morza, nie mówiąc już o przelatywaniu ponad masywami górskiemi w rodzaju Gór Słonecznych lub krateru. *) Ale to nic jeszcze. Zdarzyć się może, że Amir-Kiwi, zaopatrzony zapewne doskonale — bo nie wątpię, że dobrze przygotował się do tej wyprawy — umknie dalej, na Dalekie Południe. Ścigając go, znalazłbyś się wtedy w Kraju Kraterów wśród spiętrzonych podniebnie stożków górskich na wysokościach tak znacznych, że nie wolno nam się wahać przed określeniem gęstości atmosfery tych okolic tem straszliwem słowem: próżnia. Tak. Przelatując nad wierzchołkami kraterów latawiec twój będzie poruszał się w próżni. Skrzydła bezużyteczne. Trzeba było pomyśleć o zastosowaniu znanego nam już tak dawno, lecz tak rzadko używanego systemu rakietowego. Energja kolejnych wybuchów nabojów o niesłychanej sile eksplozywnej w tyle statku, przerzucać go będzie coraz dalej wielkiemi skokami, a specjalny regulator czuwać będzie nad tem, aby pocisk siłą wybuchu nie wyleciał poza obręb przyciągania księżyca i nie pomknął w przestrzeń międzyplanetarną. Naboje eksplozywne będą tak rozmieszczone, że zapomocą nich regulować się będzie kierunek ruchu, przyśpieszać lub zmniejszać chyżość, oraz umożliwiać przez energję wsteczną powolne opadanie na grunt stały.

— Doskonale — pochwalił Nabu.

*) Kopernik.

— Latawiec jest hermetycznie zamknięty. Nie wolno otwierać drzwi i okien, dopóki znajdował się będzie ponad ziemią. Dopiero po wylądowaniu można opuścić kabinę statku, naturalnie nie zapominając o maskach przeciwmroźnych lub ochładzaczach, oraz o zbiornikach płynnego tlenu. Kraj Kraterów jest straszny.

— Wiem o tem — rzucił krótko Nabu.

— Zajrzyjmy do środka — zaproponował inżynier, wiodąc go po schodkach do wnętrza statku powietrznego. — Tu miejsce dla pilota. Tu magazyn z cylindrami tlenu. Tu komora masek i ochładzaczy oraz szafka z wszelkiemi narzędziami, jakie tylko tam w tej dzikiej, bezludnej głuszy mogą się przydać. Tu aparat do pochłaniania kwasu węglowego w czasie dłuższego przebywania ponad powierzchnią globu. A tu zapasy żywności.

Następnie inżynier zaznajomił Nabu z kierowaniem statku, oraz wszelkiemi jego właściwościami, nie pomijając żadnych szczegółów.

— Jeden drobiazg, jedna omyłka może wszystko popsuć. Dlatego musisz się z tem zapoznać, wodzu. Pilot może ulec wypadkowi, a wtedy czekałaby cię śmierć pewna...

— Jakiego dostanę pilota? — zapytał Nabu.

— O ile pozwolisz, wodzu, ja sam pilotować ci będę.

— Co, ty inżynierze?!

— O ile tylko zgadzać się to będzie z twoją wolą.

— Ależ tak. Przyjmuję twą pomoc z wdzięcznością, inżynierze. Tak wytrawna ręka i głowa będzie mi znakomitą pomocą...

O świcie przybył do warsztatów gubernator Archipelagu, prosząc Nabu raz jeszcze, aby pozostał.

— Noce są mroźne, a im groźniejsze się stają, tem rychlejsza czeka nas zguba. Morze zamarzać będzie teraz tak grubo, że nietylko piechota, ale i najcięższe machiny wojenne przejdą po niem, jak po lądzie stałym. Ludzie z Dar napadną nas i zgniotą. Nie utrzymamy się...

Ale Nabu był nieugięty.

Jakaś dziwna myśl drgała mu uporczywie pod czaszką.

Nie wolno ci pozostać! Nie wolno ci pozostać!

Może to mądra, a przewidująca przyroda kierowała nim, jak bezwolnem narzędziem dla urzeczywistnienia swych celów? Może to ona właśnie? Przyszłość pokaże, czy miała rację?

Za chwilę Nabu i inżynier Lori-Dor znaleźli się już we wnętrzu pocisku.

Potężny wstrząs wybuchu zatargał nimi gwałtownie, omal nie przewracając na podłogę i przez małą okrągłą szybkę na dnie kabiny ujrzał Nabu, jak wyspa opada w dół i cofa się wstecz z taką szybkością, że aż w głowie mu się zawróciło od niesamowitości tego widoku...

Cztery potężne eksplozje przerzuciły ich wspaniałemi skokami ponad Morzem Dżdżystem, aż po płaskie wybrzeża kraju Itu-Bo, zamieszkanego przez zmyślnych i walecznych żeglarzy Timrów. Spokojna, gładka, niewzruszona żadnym powiewem tafla morza zakwitała co moment kolorową bajką wysp Archipelagu, przetaczających się w dole, jak cudowne sny dziecka. Tu i ówdzie maleńkie linijki okrętów posuwały się w rozmaitych kierunkach, lśniąc w blasku słońca, jak drogie kamienie.

U wybrzeży Itu-Bo zaroiło się od drobnych, zwrotnych stateczków żeglarzy Timrów, oraz od wielkich handlowych okrętów Asaras, utrzymujących stały kontakt z portami tej zamożnej krainy.

(Ciąg dalszy nastąpi)

Z PROWINCJI.

ŚLESIN. (Wiec protestacyjny.) W niedzielę dnia 22. bm. odbył się wielki wiec protestacyjny przeciw zakusom niemieckim, zmierzającym do naruszenia granic naszej ukochanej Ojczyzny. Około godz. 8 z rana zebrał się liczny tłum parafjan ślesińskich, do wspólnego pochodu. Wszystkie miejscowe towarzystwa stanęły ze sztandarami, również miejscowa władza, sołtys p. Mąka i obwodowy komisarz p. Kaszubski. Na rozkaz komendanta Tow. Powstańców i Wojaków wśród ozdobionych flagami o barwach narodowych domów, ruszył wspaniały pochód na nabożeństwo do kościoła. Po nabożeństwie, publiczność w liczbie około półtora tysiąca zebrała się na sali p. Rossy, aby wysłuchać referatu.

O godz. 10. zagaił wiec i przewodniczył mu p. Mąka, powołując na sekretarza p. Wolnika. Po odczytaniu porządku dnia, udzielił przewodniczący głosu red. „Dz. B." p. Janowi Tesce, który obszernie przedstawił intrygi Niemców przeciw Polsce. Publiczność wysłuchała referatu z powagą i z największem skupieniem, przerywając go burzliwemi oklaskami.

Wśród okrzyków „Niech żyje Polska", „Nie damy ziemi" opuszcza referent salę, ponieważ spieszy na podobny wiec do innych miejscowości. Pan Mąka odczytuje następnie rezolucję protestującą, która została jednomyślnie przyjęta.

Następnie odbył się wiec „Rozwoju", na którym sekretarz tejże organizacji znany zaszczytnie działacz p. Żmudziński z Bydgoszczy wygłosił obszerny referat o szkodliwej dla Polski działalności żydów. Po referacie i obszernej, bardzo rzeczowej dyskusji, przystąpiono do zapisywania członków. Pomimo przeznaczenia obecnych, zapisało się do „Rozwoju" przeszło 60-ciu i z pośród nich wybrano komitet, do którego wchodzą p.p. Mąka, Wolnik, Wiśniewski, Pazderski, Kubera Szczepan i Kubera Andrzej. Przyszłe zebranie odbędzie się 5. kwietnia, na którem nastąpi dalszy wpis członków, i wybór zarządu.

Rozwojowcy, pracujmy co sił,
By Polak się otrząsł i bez żyda żył.

BRZOZA—PRZYLĘKI. (Czajki). Kalendarz nam wskazuje, iż czas wiosenny już nadszedł. Świadczą najlepiej o tem tkliwe czajki, które dość licznie przybyły na łąki nadnoteckie i inne. Wieś i pole budzi się do życia, bo już jest wiosna.

BRZOSTOWO. Towarzystwo Powstańców i Wojaków Brzostowo pow. wyrzyski uchwaliło na zebraniu w dniu 22. bm. następującą rezolucję:

Wobec zakusów niemieckich dążących do oderwania Pomorza, Poznańskiego i Górnego Śląska, od Polski, protestujemy jaknajenergiczniej. Wzywamy rząd do zajęcia mocnego stanowiska, i oświadczamy, że jesteśmy zdecydowani bronić siłą naszej wolności i granic do ostatniej kropli krwi, w myśl hasła: „Nie rzucim ziemi, skąd nasz ród".

BUDZYŃ. Miejscowość nasza silnie zaznaczyła swą polskość podczas zbrojnego odniemczania. Ale, jak to u nas bywa — co zdobędziemy orężem, to zaprzepaszczamy nieraz lenistwem i podwórkową polityką. Mimo całego lekceważenia, jakie nam w ostatnich czasach okazywali obcy — nie mogliśmy się zdobyć na męski odruch w obronie dobrej sprawy — dla zapewnienia tej sprawiedliwości Bożej, co każe każdego uszanować. Do niedawna np. jedynem miejscem gdzie o każdej porze dostać było można gorącej herbaty, był hotel niemiecki. Przychodzi taki zziębnięty Polak i prosi o szklankę po polsku.

„Ne rozumisz po polsku" — brzmi odpowiedź gospodarza. „Der Herr bittet um ein Glas Tee" — odzywa się jeden z gości. „Nee — ne, rozumisz po polsku..." Gość zatrzaskuje drzwi i zwraca się w następstwie do jednego z „czynników miarodajnych" że przecie nie można tolerować udzielania koncesji ludziom, nie chcącym rozumieć języka państwowego. „Czynnik" jest innego zdania: — „Cóż robić — nie nauczyli się jeszcze".

Po sześciu latach, można chyba wymagać, żeby przynajmniej hotelarze, aptekarze itp. procederzyści mający do czynienia ze społecznością polską, i życiem społecznem, zapoznać się zechcieli z powszechnym językiem państwowym!

Sprawa ta oparła się o władze wyższe. Obecnie hotel ten z salą przejmuje Polak, — i polskie stowarzyszenia będą wreszcie miały swój polski dom!

BARCIN. Zebranie miejscowego Koła Związku Polskich Osadników Rolnych, odbędzie się w Barcinie na sali p. Orchowskiego dnia 29 marca, zaraz po głównem nabożeństwie. Przybędzie prezes Głównego Zarządu z Poznania wobec czego o liczny udział osadników uprasza Zarząd miejscowego Koła.

ZBĄSZYŃ. Dnia 14. ub. m. odbył się pogrzeb zbąszyńskiego proboszcza ś. p. X. A. Beyera. (Niemca, ale kapłana sprawiedliwego). Pewna okoliczność wymagała prócz przemówienia w języku polskim, również mowy żałobnej nad grobem zmarłego i w języku niemieckim którą też wygłosił poseł na Sejm X. kan. Klinke. Nikt nic przeciw temu by nie miał, gdyby mowa Ks. Klinkego, podług naszego zdania nieco w politykę nie zakrawała.

Przedewszystkiem było można z mowy posła ks. K. wywnioskować, iż w jego pojęciu istnieje w Polsce jakiś „Posen" i „Bentschen"; a zapomina X. kanonik, Klinke, że w Polsce istnieje tylko „Poznań" i „Zbąszyń". Dość smutno, że jako poseł, ks. kn. Kl. prawidłowych nazw miast polskich nie zna. Nie dosyć na tem Ks. K. chcąc widocznię przypodobać się tut. Niemcom, twierdził, że większa część wieńców pochodzi od Niemców i „innowierców". Jesteśmy ciekawi, skąd tak śmiałe i stanowcze twierdzenie, i to w jakim celu? Czy chciałby poseł X. K. przez to powiedzieć, że w Zbąszyniu jest przewaga Niemców i Zbąszyń musiałby wobec tego znów zostać „Bentschen"? Lub miałby to może być materjał dla nadchodzącej sesji Ligi Narodów, wykazujący, że pogranicze jest „urdeutsch"? Nie chcemy bynajmniej tego twierdzić, lecz chętnie chcielibyśmy wiedzieć, na jakiej podstawie mógł X. K. twierdzić, że większa część wieńców pochodziła od Niemców i innowierców, bo przewaga wieńców złożona została przez polaków-katolików, którzy dali tem samem dowód, iż duszą i sercem przywiązani byli do swego zmarłego duszpasterza.

Z OSIA pisze nam jeden z czytelników. Czytałem w „Dz. Bydg." zajmującą korespondencję z Dobrzynia. Znam to miasteczko żydowskie jeszcze z lat dawniejszych, gdy przebywałem w gościnie u mego przyjaciela w Golubiu. Chodziliśmy wówczas do Dobrzynia po żywność, która była tańsza jak w Golubiu. Ale czy to mięso, lub chleb, to tylko można było dostać u żyda. Nie znając podobnych stosunków, dziwiłem się bardzo temu. Sz. korespondent podnosi, że są liczne miasteczka na Pomorzu, nie mające żyda żadnego. Otóż do tych należy i nasza miejscowość, licząca przeszło 3 tysiące mieszkańców. Przed wojną światową było ich tu co najmniej cały tuzin; dziś niema tu ani jednego żyda. Atmosfera pod tym względem jest tutaj przynajmniej czysta.

TORUŃ. Począwszy od ub. soboty rozpoczęła się Misja św. w tutejszych trzech kościołach parafjalnych i to św. Jana, P. Marji i św. Jakóba. Udział publiczności w nabożeństwach misyjnych jest wielki. Od czwartku do soboty odbędzie się bierzmowanie przez Najprz. ks. biskupa Klundra z Pelplina. W niedzielę, dn. 29 marca odbędzie się o godz. 11-tej suma z wystawieniem Najśw. Sakramentu i uroczyste zakończenie misji z Te Deum i błogosławieństwem papieskim. O godz. 4-tej po poł. uroczyste nieszpory, procesja z trzech kościołów na Rynek Staromiejski i poświęcenie miasta Torunia Najśw. Sercu Jezusowemu.

W niedzielę odbył się pogrzeb 14-letniej uczennicy III kl. gimnazjum tutejszego ś. p. Gizeli Jaugschównej, córki znanego w szerokich kołach obywat. p. Jaugscha z Podgórza. Kondukt żałobny wyruszył z Bydgoskiego Przedmieścia w asyście 8 księży, uczennic gimnazjum żeńskiego i licznej publiczności, do grobu rodzinnego w Podgórzu. Sroskanym rodzicom zasyłamy wyrazy współczucia.

— Niedzielna pogoda wywołała liczną publiczność poza mury miasta i zaludniła park miejski i ogrody restauracyjne oraz piękne ustronia nad Wisłą.

— Z powodu panującej pogody ożywił się ruch transportowy na Wiśle. Kilka berlinek załadowują cukrem, który spławiony będzie statkami do Gdańska. Jak posłuchy idą, to w krótkości spodziewać się można większego spławu drzewa, które po większej części już rozsprzedano.

— Tutejszy Klub Wioślarski, który obecnie ma swój domicyl w dawniejszej wojskowej barace położonej na Bazarowej Kapie naprzeciw śródmieścia, zamierza wybudować tamże swój dom klubowy z przystanią. Projekt już gotowy i budynek na tle stuletnich drzew będzie prawdziwą ozdobą tej części wyspy. Klub rozpisał udziały na budowę tego budynku, a wydział budowlany wraz z Magistratem przyszedł z pomocą z materjałem budowlanym, oddając go na korzystnych warunkach. Ruchliwemu Klubowi życzymy dalszego rozwoju i na rozpoczęcie budowy „Szczęść Boże"!

LEŚNIEWO, pow. pucki. (Zebranie Tow. Powst. i Wojaków.) W niedzielę, dnia 8. marca odbyło się na sali p. Szornaka miesięczne zebranie Towarzystwa Powstańców i Wojaków parafji mechowskiej. Po zagajeniu, mówił przeszło godzinę nauczyciel druh G. o znaczeniu Tow. Powst. i Wojaków. Mówca niejednym jeszcze, mniej uświadomionym członkom, jasno i dobitnie przedstawił cel i zadanie Tow., również drogi, po których ono dążyć winno do obranego sobie celu.

Po skończonej mowie druha G., sekretarz Towarzystwa druh Duszyński referował projekt statutu Kasy Pomocy Koleżeńskiej. Projekt ten opracował referent sam; druh D. wogóle zasłużył się wielce około rozwoju naszego Towarzystwa. Z jego też inicjatywy, założono nasze Towarzystwo. Zebrani jednogłośnie przyjęli statut, poczem wybrano radę nadzorczą kasy. Jeden z członków zaproponował, aby Tow. Powst. i Wojaków energiczne przedsięwzięło kroki względem większych właścicieli, którzy uchylają się przed wstąpieniem w szeregi Wojaków. Wskutek tego, zebrani upoważnili zarząd, do działania w tym kierunku. (Mamy jednak nadzieję, że wnet ich w naszych szeregach zobaczymy). W końcu prezes Tow. druh Szornak w krótkich słowach wskazał na niebezpieczeństwo, które nam grozi ze strony Niemiec, wzywając zebranych do uchwalenia następującej rezolucji:

My, zebrani dnia 8. marca w Leśniewie powiatu puckiego, w liczbie dwustu, członkowie Towarzystwa Powstańców i Wojaków, parafji mechowskiej uroczyście protestujemy przeciw wszelkim wrogim zakusom Prusaków i wzywamy Rząd do energicznego wystąpienia w razie potrzeby gotowi jesteśmy z bronią w ręku bronić naszej ziemi kaszubskiej do ostatniej kropli krwi.

CHWASZCZYNO, pow. Wejherowo Pom. (Wojacy na straży). Wobec nowych krwiożerczych i bezczelnych zamachów niemieckich na nasze prastare, dziś czysto polsko-kaszubskie i wolno oddychające północne rubieże Polski — na nasz kochany Bałtyk, zamanifestowało Tow. Powstańców i Wojaków na swem plenarn. posiedzeniu dnia 15. bm. w sali p. Fr. Litwina i wystąpiło energicznie przeciw zuchwałym knowaniom niemieckim. Po zagajeniu przez p. Dompe'a wystąpił p. Mania, kierownik szkoły proponując wysłać na ręce p. wojewody pomorskiego Dr. Wachowiaka następującą rezolucję:

Członkowie Tow. Powstańców i Wojaków w Chwaszczynie, pow. Wejherowo, zebrani licznie dnia 15. III. 25 protestują jak najenergiczniej przeciw wszelkim ohydnym zamiarom niemieckim, co do odebrania Pomorza.

W razie niebezpieczeństwa, zasłonimy Pomorze naszą piersią niby „chińskim murem" i z bronią w ręku będziemy walczyć o „wolność" aż do ostatnich sił. Powyższą rezolucję jednogłośnie przyjęto i odesłano. Dalej, zachęcał p. Mania do korzystania z nowo nadeszych książek bibljoteki szkolnej i z książek nowo-założonej bibljoteki Wojaków. Prosząc członków o liczne przybycie na zebranie miesięczne, które się odbędzie w niedzielę, dnia 29. bm. zamknął p. przewodniczący zebranie.

Nakło.

Komitet zjednoczonych towarzystw wzywa wszystkich mieszkańców m. Nakła do wzięcia udziału w **wielkiej manifestacji narodowej** — przeciwko zamysłom niemieckim rewizji naszych granic zachodnich **w poniedziałek 30 b. m.**

Manifestacja odbędzie się na Placu Wolności. Tamże zbiórka wszystkich towarzystw ze sztandarami, Rady Miejskiej i całego Obywatelstwa o godzinie 5½ po południu.

Sklepy i warsztaty należy zamknąć już o 5-tej. Sztandary wywiesić!

Zapomniany bohater.

(Epizod z walk pod Kcynią)

Od jednego z przyjaciół naszego pisma otrzymujemy następujący list, który dosłownie podajemy:

Z wielką przyjemnością czytałem opis walk pod Kcynią, tem bardziej, że to rodzinne strony, które dla wspomnień z lat dziecinnych zawsze żywo są w pamięci.

W opisie podpadło mi jedno, a mianowicie, iż są tam wysławieni różni komendanci oddziałów powstańczych. Nie wchodzę w to czy słusznie lub nie, jednakowoż pominięto sprawę niepospolitą. Żył sobie od szeregu lat, bo przeszło 33, na leśniczówce **Wieszki** leśniczy (dziś już na emeryturze) w podeszłym wieku. Tak on, jak jego małżonka, sterani wiekiem i słabi na zdrowiu, zwłaszcza gdy prawie wszystkich synów, przeważnie żonatych, na wojnę zabrano, nie upadali na duchu, krzepiąc się strawą nieodłącznego przyjaciela od samego założenia — „Dziennika Bydgoskiego" — iż jeszcze... nie zginęła, więc wytrwali w tej wierze, aż do chwili, kiedy dla nas wszystkich zabłysnęła jutrzenka lepszej przyszłości.

Wybuchło powstanie.

Leśniczówka Wieszki jest położona mniej więcej w tem miejscu, gdzie na mapie litera „t" w słowie Paterek się znajduje. Ona, jako jedyny punkt w środku lasu, służyła artylerji grencszucu z Trzeciewnicy za cel do ostrzeliwania. To też niejednokrotnie w piwnicy całemi dniami przesiadywać musiał leśnik ze swoją żoną. Lecz na tem nie koniec. Grencszuc, a zwłaszcza rabusie, znajdujący się w jego szeregach, naszych bezbronnych staruszków napadli i nad nimi się znęcali; urządzano częste rewizje w ich kryjówce, szukając synów, którzy byli pośpieszyli w szeregi powstańcze. Najmłodszy, zgromadziwszy oddziałek z kilkunastu podobnych sobie zuchów, uwijał się w okolicy Paterka i Nakła, później po Turem koło Szubina, gdzie razem z braćmi i towarzyszami z Janowa i Paterka napadł na Niemców z brawurą i odebrał im cały transport karabinów, przeznaczonych dla kolonistów i cenną tę zdobycz do komendy w Kcyni odstawił, przyczem jego właśnie oddział prawdziwie po rycersku się spisał. Otrzymał on za to krzyż „Virtuti Militari" i niebawem dosłużył się w szeregach wielkopolskich stopnia podporucznika. Przez zdradę okolicznych Niemców jednak naszych bohaterów ujęto, pobito do krwi, ograbiono z wszystkiego i do Bydgoszczy do znanej sali Bartza, jako jeńców, grencszuc ich odstawił, przyczem sławetni kolejarze niemieccy na dworcu w Bydgoszczy nad bezbronnymi się pastwili.

Po cofnięciu się powstańców w stronę Szczepic, grencszuc ograbił starego bezbronnego leśniczego do reszty. Ukradziono mu dwa drogie konie, kilka wieprzy i wszystek drób, bieliznę i wszystką gotówkę, meble porąbali hunnowie w kawałki, skradli nawet wyprawę córki, która wkrótce miała wyjść zamąż. Starca dość długo poszukiwali, posądzając go o zdradę, lecz nie udało się siepaczom bohatera naszej opowieści pochwycić.

Leśnik zaszył się głęboko w knieí, zdając się na wolę Bożą, aż tu któregoś poranku, kiedy grencszuc zapędził się już pod Szczepice, Sipiory i Słonawy — zjawia się w lesie jakiś osobnik, niedowierzająco po niemiecku go pozdrawia i ogólnikowo zaczyna wypytywać o sytuację. Staruszek poznaje w nim zaraz „swojego" — powstańca — i to nawet dowódcę, domyślając się, że z Niemcami musi być krucho. Znając każdą ścieżkę i każde zagłębienie nietylko w lesie ale i w okolicy, szybko zorjentował się, że nasi zjawili się na tyłach nieprzyjaciela, śpieszy więc z polskim oficerem i odkrywa mu stanowisko artylerji, 500 metrów na południe od Paterka. Zaprowadził dalej naszych wiarusów do parowu, którego las dosięgał od strony toru kolejowego, skąd ustawicznie pozycje nasze ostrzeliwane były z pociągu pancernego, stojącego na torze Kcynia-Nakło. Tym to parowem nasz dziarski oddział, pełzając na brzuchach, niepostrzeżenie zbliżył się do armat. Salwa, krzyki, zamęt. **Dwanaście armat w pięciu minutach Niemcom odebrano** i natychmiast działa skierowano — na nieprzyjaciela. Z tego powstała wszystkim znana panika, która zadecydowała o losach bitwy. Straciliśmy przy tym napadzie tylko jednego powstańca, który został zabity...

Komendant tegoż oddziału (Golniewicz?) i kapelan wojskowy uściskali starca i przyrzekli, iż postarają się dla niego o odznaczenie. Największem atoli odznaczeniem dla niego było, że pomysł jego udał się i że sam szef baterji, niejaki Richter, był wzięty do niewoli. Wystraszony Niemiec błagał leśnika, aby się za nim wstawił u „Polaków", żeby mu nic złego nie uczynili... Próżna była jego obawa, bo nasi aż za dobrze się z rabusiami obchodzili.

Starzec ów — możemy dziś zdradzić jego nazwisko — nazywa się **Kolańczyk**. Mimo podeszłego wieku czyta on uważnie „Dziennik", dlatego niech ma satysfakcję, czytając te pochwały.

O bohaterze, zdaje się, władze zapomniały. Nie należy do organizacyj powstańczych, więc go przy rozdzielaniu dyplomów i odznak pominięto...

Społeczeństwo jednak zawsze żywi dla „starego Kolańczyka" i jego zasług wielkich, oddanych w tej krwawej walce „na śmierć i życie" — wdzięczność nigdy nie zapomnianą.

Cześć mu i sława!

KRONIKA.

Bydgoszcz, czwartek, dnia 26. marca 1925 r.

KALENDARZYK.

Dziś: w czwartek Ludgera, Teodora.
Jutro w piątek Jana Damasceńskiego.
Wschód słońca o godzinie 5. 52.
Zachód słońca o godzinie 6. 21.

DYŻURY NOCNE APTEK.

Od poniedziałku 23. bm. do poniedziałku 30 bm. mają dyżur nocny:
1) Apteka Piastowska, Plac Piastowski.
2) Apteka pod Złotym Orłem Stary Rynek.

REPERTUAR TEATRU MIEJSKIEGO.

Dziś: **„Tancerka z miłości“.**
Jutro: **„Ogniem i Mieczem“.**
W sobotę premjera: **„Dzierżawca z Ciesiowa“.**

Bibljoteka Miejska (Stary Rynek 1) otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godziny 9—14 i od 17—20. Pracownia naukowa i Czytelnia pism codziennie od 10—13 i od 17—20. Wypożyczalnia codziennie od 11—13.30. popołudniu tylko w poniedziałki, środy i soboty od 17—18.45.

Muzeum Miejskie przy Starym Rynku (gmach dawnej Kasy Oszczędności) otwarte codziennie od 9-tej do 3.ciej popołudniu.

Bibljoteka Ludowa (ul. Jana Kazimierza 9). Wypożyczalnia otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 12—13 nadto we wtorki i soboty od 15 do 19, w czwartki od 17—19.

Depresja czy zobojętnienie?

(W sprawie puszek na zbiórkę Sienkiewiczowską)

Komitet budowy pomnika Sienkiewicza ogłosił, że u portjera Bibljoteki miejskiej można odbierać puszki, przeznaczone do zbierania składek groszowych na pomnik.

„Dziennik Bydgoski“ ogłosił ze swej strony, że te trzy magazyny, kantory lub wogóle firmy które do puszki największą sumę uzbierają, odznaczone zostaną na łamach „Dziennika“ zaszczytną wzmianką, opisującą powstanie i rozwój danej firmy.

Mimo, że cała ta akcja ma podkład wysoce narodowy i kulturalny, zgłoszeń o puszki jest stosunkowo nie wiele. Nawet te firmy, które zawsze przodowały w tego rodzaju odruchach patrjotycznych, tym razem zawiodły.

Nie chcemy przypuszczać, że zobojętnienie dla tak sympatycznej sprawy jest powodem tego zaniedbania. Wchodzi tu raczej w grę depresja duchowa, która wskutek przesilenia ekonomicznego, jakie przechodzimy, odrywa chwilowo uwagę naszą od ideowych celów, od kultu dla największego genjusza naszego narodu. Mamy jednak nadzieję, że to się zmieni, że puszki w najkrótszym czasie zostaną rozebrane.

Z. O. K. Z. Dziś w czwartek, o godz. 8. wiecz. odbędzie się plenarne zebranie Związku Obrony Kresów Zachodnich, na sali Resursy Kupieckiej Legitymacje można jeszcze na sali wykupić przed rozpoczęciem zebrania.

— **Nie chce należeć do parafji „księdza“ Zawadzkiego.** Tramwajarz A. K. (Andrzej Kurowski) pisze nam, że przyłączył się z filją tramwajarzy do Związków Klasowych, ponieważ Z. Z. P. zaniedbywało ich interesy, ale chodziło mu tylko o sprawy zarobkowe. O tem, aby przyłączyć się do jakiejś sekty religijnej, nigdy nie myślał. — Bardzo ładnie, lecz p. A. Kurowski wiedzieć powinien, że socjaliści wszędzie, gdzie tylko mogą, zwalczają wiarę katolicką i Kościół.

— **Trzecią konferencję u Klarysek** — wygłosi w sobotę 28 bm. o godz. 7,30 wieczorem, ks Dr Kolipiński na temat: **Czy kościół udziela rozwodów“?** Z koncertem religijnym wystąpi Towarzystwo Śpiewackie „Halka“, które wykona następujące lamentacje: 1) „Ludu mój ludu“ — * 2) „O Chryste“ — * 3) „Panie miłosierny“ — Szuberta.

— **Teatrzyk dla dzieci i młodzieży w sali „Resursy Kupieckiej“ ul. Jagiellońska 25.** Teatrzyk nieczynny dotąd z powodu wystawy przeciwgazowej, której eksponaty zajmowały salę, **otwiera ponownie swe gościnne podwoje w dniu 29 marca br.** o godz. 4-tej po poł., powtarzając ku uciesze dziatwy, młodzieży i dorosłych entuzjastycznie przyjętą i gorąco oklaskiwaną na premjerze baśni w 4 aktach ze śpiewami i tańcami **„Jaś i Małgosia“.** Wysoce artystyczna gra 30 dzieci od lat 3 do 10-ciu — tańce: kwiatów, motyli, nocy, poranka, czarownic i krasnoludków w prześlicznych i bardzo oryginalnych kostjumach dają gwarancję jej niebywałego sukcesu. **W głównej roli „Jasia“ wystąpi gościnnie 6-cio letni Antoś Pawlikiewicz z Poznania, rolę „Małgosi“ kreuje milutka 6-cio letnia Halinka Szwabowiczówna z Bydgoszczy.** Reżyserja i balet układu p. **St. Milskiego** artysty dram. i kierownika teatru. Bilety wcześniej do nabycia w księgarni Br. Bażańskich ul. Gdańska 13. w cenie od 50 gr. do 2 zł. Tamże na wystawie zdjęcia fotograficzne z tej bajki. Szczegóły w afiszach.

— **Tragedję z życia rosyjskiego,** pełną najszlachetniejszych wzruszeń, wyświetlają od wczoraj w kinie Nowości. Podziwiamy na srebrzystym ekranie najznamienitszych artystów rosyjskich ze zmarłą niedawno w Odessie Wierą Chołodnoją, w obrazie zatytułowanym „Na ołtarzu Piękna“. Podczas wyświetlania obrazu artyści przyjezdni śpiewają romanse cygańskie.

— **W Liberty** pokazują dziś dokończenie podróży naokoło świata w 18 dniach.

— **Nadzwyczajne walne zebranie Związku Szoferów** zapowiedziane na wczorajszy wieczór zostało odroczone do następnej środy wobec braku dostatecznej ilości członków.

— **Wykonywanie obowiązku szkolnego przez młodocianych.** W myśl rozporządzenia Ministra Pracy z dnia 31. grudnia ub. r. pracodawcy zatrudniający młodocianych, obowiązanych do uczęszczania na naukę zawodową i dokształcającą, powinni byli sporządzić wykaz zatrudnionych u siebie młodocianych według wzoru podanego w n-rze 4. Dziennika Ustaw i przesłać go właściwemu inspektorowi pracy do dnia 31. I. Ponieważ, pomimo upływu terminu tylko nieliczni pracodawcy wypełnili powyższy obowiązek, zwracamy uwagę, że pracodawcy, którzy nie złożą w najbliższych dniach wymaganych wykazów, narażają się na grzywnę w wysokości 50—250 złotych.

— **Pod adresem Dyrekcji kolejowej w Poznaniu.** Otrzymaliśmy list pełen skarg na porządki panujące na stacji w Wągrowcu. Podróżni bowiem, zmuszeni brakiem połączenia, do oczekiwania pociągów zastają tam nieoświetlone, nieogrzane poczekalnie. Nawet po odjeździe pociągu poznańskiego, wygasza się światło na kurytarzu, co w przyszłości przykre może wywołać skutki. Sądzimy, że Dyrekcja postara się usunąć owe niedomagania.

— **Na rzecz Związku ociemniałych wojaków** złożono na ręce zarządu wzgl. na konto w Banku M. Stadthagen: Województwo Poznańskie (na narzędzia pracy) 211 zł., Kasa Miejska Pobiedziska zł. 10, fa Brzeskiauto Poznań zł. 50, Starostwo Krajowe Poznań zł. 250, Magistrat Wejherowo zł. 100, Mag. Golub 25, Kółko Rolnicze Lenartowo 41, Tow. Przemysłowców Mogilno 10, Magistrat Pleszno 30, Czerwony Krzyż Skalmierzyce 50, Magistrat Wąbrzeźno 100, Magistrat Kościan 100, Czerwony Krzyż Ostrzeszów 20, Magistrat Gniew 60, Mag. Chełmno 50, Magistrat Chojnice 150, Kom. Gosp. Dyr. Żand. Toruń 38, Senator Dr. Tadeusz Szulczyński Bobchowo 50, Tow. Powstańców i Wojaków Osielsk 10, Cukrownia Kruszwica 300 kilo cukru białego. fa. Galwana Tow. Akc. w miejscu zł. 25.

— **To już karygodna nieostrożność.** Administrator majątku Jeżewo jadąc onegdaj z Jeżewa na dworzec kolejowy do Brzozy, zgubił w drodze skórzaną tekę zawierającą 2500 zł. gotówki oraz jeden blanco weksel na sumę 8000 zł. Czy znalazca będzie uczciwym — w to wątpić należy.

Z Tow. Obrony Przeciwgazowej.

W dniu 23 bm. została zamkniętą wystawa obrony przeciwgazowej, która już odjechała do Torunia. Zarząd oddziału bydgoskiego niniejszem ma zaszczyt złożyć stokrotne „Bóg zapłać“ tym wszystkim, którzy się przyczynili do urządzenia i powodzenia tej wystawy, a w szczególności: p. Wydarkiewiczowi, właśc. restauracji dawn. Trocadera, za bezinteresowne oddanie lokalu na użytek wystawy i niezliczone a tak życzliwe świadczenia na jej korzyść, dowództwu garnizonu bydgoskiego z p. gen. Tomeé na czele za poparcie, wyrażone w dostarczaniu prelegentów, orkiestry itp., pp. oficerom gazowym z p. kpt. Bartlem na czele, prasie bydgoskiej za dzielne poparcie wysiłków organizatorów, pp. dyrektorom kino-teatrów „Nowości“, „Kristal“ i „Liberty“ za bezinteresowne reklamy świetlne, oraz wszystkim, którzy w obywatelskiem poczuciu idei samoobrony społecznej w ten czy inny sposób propagowali tę wystawę. Bez tej ideowej pomocy sympatyków z pewnością usiłowania zarządu T-wa byłyby daremne.

Przy tej sposobności zarząd T-wa składa głębokie a serdecznne podziękowanie gronu pedagogicznemu gimnazjum humanistycznego z p. dyr. Mazurkiewiczem na czele i prof. Wołk. Łaniewskiemu, jako ewent. inicjatorowi ofiarności, uczniom-ofiarodawcom z tegoż gimnazjum za tak wydatną kwotę 242 zł. 57 gr. na cele obrony przeciwgazowej. Z serca płynące „Bóg zapłać“! niech tym szlachetnym jednostkom służy za wszelką podziękę, a przykład ich oby zachęcił innych do ofiarności na ten cel.

Cech budowniczych „Strzecha“ ma głos!

Metr sześcienny budowli przed wojną kosztował 19 zł, a dziś 39! — Co może sprowadzić ulgę w tych ciężkich warunkach budownictwa? — Dom magistracki na ul Ossolińskich kosztuje 90.000 zł. — Willę wybudować można za cenę wiele niższą niż 30.000 zł.

Cech budowniczych „Strzecha“ w Bydgoszczy, polemizując z artykułem „Dzien Bydg.“ z 19 marca, w którem autor K. Ł. budowę domu magistrackiego przy ul. Ossolińskich kalkuluje na ćwierć miljona zł., przysłał nam bardzo rzeczowy artykuł na temat dzisiejszych stosunków budowlanych. Artykuł ów powołuje się na to, że przed wojną koszt metra sześciennego wynosił 19 zł. 20 gr. a dziś (na co autor artykułu przeprowadza bardzo szczegółową kalkulację) dosięga 39 zł 10 gr., zaczem koszta budowy podrożały o przeszło 100 % — i kończy następującemi bardzo na czasie uwagami:

Budowniczowie z swej strony załamują ręce nad tem, że koszta budowy podwyższyły się w tak niepomierny sposób i są świadomi tego, że zniżka tych kosztów mogłaby wpłynąć na większe czynne zainteresowanie się budownictwem. To też chętnie sami przykładają rękę do starań w tym kierunku, zadowalając się minimalnym zyskiem. Pomijając dotychczasowy wzrost cen materjałów budowlanych trzeba jednakowoż zaznaczyć, że i pracownicy z swej strony mogą się walnie przyczynić do pożądanej obniżki kosztów drogą zgody na przedłużenie dziennego czasu pracy w uwzględnieniu sezonowości przemysłu budowlanego i zważać, że według obliczeń dokonanych przez naczelną organizację budowniczych na przeciąg ostatnich 5 lat wykazuje statystyka, iż przepracowano rocznie biorąc w Polsce tylko 1400 godzin, podczas gdy przemysł na ogół wziąwszy pracuje w Polsce przeciętnie około 2.300 godzin, w innych krajach europejskich zaś znacznie więcej, a w Rosji nawet obecnie 2.800 godzin. Znamienną rzeczą jest, że przedłużenie czasu pracy może doprowadzić w ostatecznym rezultacie do zniżki kosztów produkcyjnych w budownictwie w wysokości 18 %. Gdyby zaś rząd obniżył pobór podatków od budownictwa do przedwojennej wysokości i obniżył również ciężary ustawodawstwa socjalnego do tego samego stopnia, możnaby polegając — na tych ulgach, osiągnąć łączną zniżkę kosztów produkcyjnych w wysokości 30 %.

Wracając jednak do magistrackiego domu dojdzie się na podstawie poprzedniego wzgl. ścisłego obliczenia do wniosku, że dom ten obejmujący, jak stwierdzono, około 3.400 m^3 winien mniejwięcej kosztować na podstawie dzisiejszych stosunków **132.600 zł.,** czyli że autor cytowanego artykułu p. K. Ł. przecholował właściwą cenę o jakieś 90 %. Faktycznie jednak nie będzie budowa tego domu wymagała nakładu tej sumy, ponieważ dotychczasowe wydatki magistrackie, poniesione jeszcze po części w czasach inflacyjnych i w poprzednim roku, już z pobocznemi kosztami wynosiły tylko około 30 tysięcy złotych, i jeżeli starczy wyasygnowana kwota 60,000 złotych (nie ośmdziesiąt tysięcy złotych jak mylnie podał p. K. Ł.) dojdzie magistrat do posiadania zamieszkalnego domu o 9 mieszkaniach 3 pokojowych, dodatkowem pomieszczeniem dla portjera i rozbudowanym strychem za 90.000 złotych.

Jeżeli chodzi o koszta budowy domku w rodzaju wili, to można oczywiście za cenę 30.000 zł. posiąść własną siedzibę mieszkalną, jest to nawet możliwem za znacznie mniejszą kwotę, zależnie całkiem od rodzaju budowy, wymagań właściciela i rozmiarów pomieszczenia.

„Strzecha“ Cech Budowniczych, Bydgoszcz.

Z pamiętnika chłopca.

Alina Prus Krzemińska synowi poświęca.

„Sto godzin i miljon wieków, albo dłużej jeszcze... Najlepiej, aż — aż do skończenia samego świata!“ obiecywałem sobie być zawsze „bubusiem“.

Maleńkim człowiekiem, z różnemi przywilejami jakich dużemu człowiekowi nie udziela się ani na ziemi, ani w niebie

Barjerą lasów otoczony krąg mego „świata“, pełen był dobrych ludzi — prawie tak dobrych dla mnie jak ojciec i matka.

Przytulony do starego parku, siedział sobie dwór biały, który w pewnym okresie dostawał szyby zielone od lip, a w pewnym złote, i ciepłe jak szklanka, z której mleko piłem.

To był sam środek mej kuli ziemskiej.

Tam stało moje łóżeczko z odłubanym tu i ówdzie fornierem, i szafą z zabawkami „na zimę“,

Domek był do spania, do jedzenia, w jakimś wypadku do chorowania na żarnicę, i do powiastek.

Za domem czekała mnie „praca“. W lecie zwłaszcza i na jesieni, było „dużo, dużo do roboty“.

Okresy ciężkiego zarobkowania, własnym wozem, zaprzężonym w biała bezróżną „kobyłę“, która z dalekiej alei na śpichlerz dworski kasztany zwoziła, należały do najmilszych, i najtrwalej zapisały się w pamięci „bubusia“.

Jakże mi wówczas smakowałeś, ty dobrze zapracowany kawałku chleba, który nie rzadko w pajdę placka lub innego tortu się zamieniałeś, gdy pod stogiem liści grabionych w pocie czoła, siedziałem rozłożony, szeroko, dostojnie, niczem Kazimierz, polowy, gdy na obiad czekał.

Nie pragnąłem urosnąć, nie chciałem innego losu jak ten, który był udziałem bubusia — nie miałem ambicji!

Nie imponowało mi stanowisko ojca, jego prawdziwe konie, których nie można było oprzątać, zakładać i odprzęgać własnoręcznie, ani jego powózki, któremi bawił się kto chciał, tylko nie on.

Za domem byłem robotnikiem, w domu królem.

Uszanowanym wielmożą, w koronie i powadze dziecka — niezwykle naiwnego.

Szukałem wkoło siebie nie tyle miłości, ile prawdy. Cenilem ją tak bardzo, że nawet powiastki, do których domownicy stawali jak do konkursu, musiały mieć treść sprostowaną przez najzaufańszą osobę matki lub ojca.

To znaczy, że bubuś lubił być oszukiwanym po formie, żeby móc wierzyć.

Kochałem moje złudzenia.

Zdemaskowanie Gwiazdki, zdarcie illuzji z tej zaświatowej wróżki dobroczynnej, było pierwszą i bodaj że najboleśniejszą katastrofą, jaką przeżyłem w okresie swego siedmioletniego na ziemi bytowania.

Osobie, która to uczyniła, długo nie mogłem zapomnieć tej krzywdy.

Od trzech zim przecież — (skończyłem sześć lat właśnie krótko przed świętami) — zacząłem odnosić wrażenie, że dom jest pełen radosnych tajemnic, że coś ukrywa się przedemną w porze przedgwiazdkowej, a nie byłem ciekawy, nie chciałem domyślać się niczego, choć zdawało się, że podpadały mi jakieś skrawki kolorowe, jakieś źdźbła „włosów anielskich“, choć świerkiem pachniało po domu dawno przed wigilją

Chronos — znałem już to imię dzięki wykładom o zegarku — aż się zataił z podziwu patrząc na to wszystko, i wiedziony litością, przedłużył bubusiowi o kilka lat, termin powołania jego maleńkiej, tak szczęśliwej psyche, do szkoły życia.

Mały człowiek rozwijał się, wyrastał z kitelków i bluzek — „roboty“ przybywało, bo książkę mu dali i różne inne nałożyli obowiązki, a bubuś mimo wszystko nie pozwolił się przekabacić — nie chciał mieć ambicji zostania jak najprędzej mądrym, uczonym, i dużym człowiekiem.

Zwolna, zwolna tylko i ukradkiem prawie, czas dobrodziej brał dziecku z ręki zabawki ulubione, usuwał je delikatnie i zręcznie tak, że bubuś nie spostrzegł nawet, kiedy, stanął u proga młodzieńczego wieku,

— **Z Brdy wyłowiono topielca.** W dniu 22 bm. wydobyto z kanału w pobliżu II śluzy zwłoki mężczyzny lat około 45. Dotychczas nie stwierdzono tożsamości topielca, lecz jak poszlaki wskazują, jest nim najprawdopodobniej stołowy Sypniewski z Poznania, którego policja poznańska poszukuje już od grudnia ub. roku jako zaginionego. Denat miał przy sobie wszelkie wartościowe przedmioty jak zegarek, portfel z gotówką itd. Znaleziony przy nim notesik zawiera zapiski kielnerskie, co właśnie nasuwa przypuszczenie, iż rozchodzi się tu o osobę Sypniewskiego.

—**Napad rabunkowy.** Na szosie pomiędzy wioskami Zalesie a Mycielewo napadł jakiś drab w dniu 22 bm., p. Ziółkowską, usiłując dokonać na niej gwałtu. Gdy to mu się wobec silnego oporu napadniętej nie udało, wyrwał napastnik swej ofierze z ręki torebkę, zawierającą dokumenty i nieco gotówki. Śledztwo w toku.

— **Aresztowano wczoraj:** 6 kobiet za wykroczenia obyczajowe, oraz niejakiego Józefa Grytkę, poszukiwanego przez władze sądowe w Ostrowie

— **Kradzieży 14 butelek** likierów i innej wódki dokonano wczorajszej nocy na szkodę pewnego kupca z ul. Śniadeckich 56.

— **Kradzież z włamaniem w Kcyni.** W nocy z 24. na 25 .bm. włamali się do mieszkania p. Szylskiego w Kcyni jakieś niewyśledzone dotąd indywidua, i zabrali różnych przedmiotów wartości około 300 zł.

— **Oj ci rowerzyści!** Mimo nieustających już wprost przestróg w prasie odnoszących się do kradzieży rowerów, p Jan Filipowski wystawił wczoraj swój rower na widok publiczny na ul. Dworcowej, skąd go jakiś zamiłowany cyklista zręcznie usunął

— **Z targu.** Na Starym Rynku zaznaczyła się pewna zniżka nabiału. Masło sprzedawano wczoraj funt za 2,30 zł., jaja mendel 1.40 zł. Ceny drobiu nie uległy znaczniejszej zmianie, tak samo inne artykuły spożywcze utrzymały się na tej samej wyżynie co w ubiegłym tygodniu mianowicie: kapusta 15—20 gr., marchew, brukiew, buraczki po 10 gr. za funt, cebula 35—40 gr., szpinak 1 zł. jabłka 20—60 gr. owoc sussony 25—35 gr. za funt, rzodkiewki 40, chrzan 50 gr. — za wiązkę.

Ze sportu.

Na posiedzeniu wszystkich przedstawicieli miejscowych klubów sportowych (Piłki Nożnej), odbytem w dniu 23 bm., u Kier. techn. Kom. Wych. Fiz. m. Bydgoszczy, zapadła decyzja rozegrania w najbliższym czasie zawodów w piłkę nożną pomiędzy wszystkiemi klubami sportowemi m. Bydgoszczy w 3-ch serjach — systemem olimpijskim.

Serje podzielono następująco:

I. Serja:

1. K. S. Polonja; 2. O. P. N. Sokół; 3. S. K. S. (Repr. Szkół); 4. K. S. Szkoły Oficerskiej; 5. K. S. Pleszczenica; 6. K. S. Naprzód.

II Serja:

7. K. S. Wiktorja; 8 K. S. Brda; 9. K. S. Szkoły Rolniczej; 10. Harcerski Klub Sportowy.

III. Serja:

11. K. S. Podoficerowie rezerwy; 12. K. S. Astorja; 13 K. S. Wis; 14. K. S. Korona.

Pierwsza serja rozpoczyna rozgrywki w najbliższą niedzielę podług wylosowanych miejsc. Zawody obywać się będą na boisku Szkoły Oficerskiej. Wszyscy przedstawiciele jednogłośnie oświadczyli się za przeznaczeniem czystych dochodów z powyższych zawodów na Komitet Wychowania Fizycznego m. Bydgoszczy, który to Komitet daje każdej zwycięskiej drużynie w każdej serji puhar i dyplom jako nagrodę, zaś nagrody dla drugich zwycięskich drużyn będą ustalone na późniejszych zebraniach.

Wyżej wymienione kluby prześlą dnia 1 kwietnia br. imienne spisy swych graczy na ręce Kier. Techn. por. Matuszewskiego w Szkole Oficerskiej.

Zaznacza się, że gracze zgłoszeni do powyższych rozgrywek nie mogą być członkami innych klubów P. N.

Przed rozpoczęciem zawodów kapitanowie drużyn powinni posiadać przygotowany spis swej drużyny, który wręczają sędziemu.

Następne posiedzenie, na które winni się stawić obowiązkowo wszyscy przedstawiciele wyżej wymienionych klubów, odbędzie się w sobotę, dnia 28 marca b. r., o godz. 18-ej w Szkole Oficerskiej.

Z ostatniej chwili.

Marszałek Foch kpi z straszaków bolszewickich.

Warszawa, 26. 3. (Tel. wł.) **Marszałek Foch, zapytany przez jednego z dziennikarzy, co sądzi o niebezpieczeństwie nowej wojny polsko-bolszewickiej, powiedział, że armja polska zrobiła w latach ostatnich kolosalne postępy, podczas kiedy według posiadanych przez niego dobrych wiadomości, armja bolszewicka w tej chwili do groźnego wystąpienia wojennego wcale nie jest zdolna.**

Tajemnicza katastrofa lotnicza w Bolszewji.

Moskwa, 25. 3. (PAT) W związku z tajemniczą katastrofą lotniczą, jaka wydarzyła się onegdaj na Kaukazie, obecnie donoszą: Spłonął wojenny samolot sowjecki, wiozący trzech najwybitniejszych członków rządu federacji zakaukazkich republik. Zginęli zastępca przewodniczącego sownarkomu zakaukazkiego, a zarazem członek prezydjum W. C. I. K., a Z. S. R. oraz członek rew. wojen. sowjetu Miasnikow, przewodniczący zakaukazkiej czeki Salomon Mohilewskij i narkom Gruzji Atarbekow oraz lotnik Schmidt pochodzenia niemieckiego i jego pomocnik Sagaradze Gruzin ze starej książęcej rodziny Komunistyczna partja w Gruzji została pozbawiona przez ten wypadek wybitnych swoich kierowników. Jest znamiennem, że prasa całkowicie przemilczała sylwetki zabitych przy katastrofie lotnika Schmidta i jego pomocnika Sagaradży.

Prusko-bolszewicka placówka.

Niedawno powstała w Berlinie agencja prasowa p. n. „Ost-Europäische Korrespondenz" (OEK), która wzięła sobie za zadanie zajmowanie się prawie wyłącznie sprawami polskiemi i prowadzeniem antypolskiej propagandy w Niemczech Agencja ta zamieszcza kłamliwe i oszczercze wiadomości o Polsce, natomiast w korzystnem świetle przedstawia sprawy sowjeckie. Wynika z tego, że jest to prusko-bolszewicka impreza, celem szkodzenia Polsce zagranicą.

RUCH OBCYCH.

W dniu 25 marca przybyli do Bydgoszczy i stanęli w Hotelu pod Orłem:

Welt — Berlin, Frenkel, Gilewicz, Żuczkowski, Pańska Szajer, Widiger, Walter Kwiatkowski, Gocław, Elektorowicz — Warszawa, Pal — Kraków, Hayduk Bydgoszcz Wieczorek — Łódź, Dyr Dobrzański, Gnatowski, Mańczak — Poznań, Gurian — Sopoty, Mitschko — Przyłubie. Krobs — Berlin Pałucka — Tuchola, Fock, Dr. Berkman — Gdańsk, Ks. Schmidt — Rożnowo, Daszyńska — Toruń, Szystowski — Świecie, Lerman — Romo, Gross — Czersk.

Odpowiedzi Redakcji.

Do Dąbrowej. Prosimy o dokładne imię i obecny adres starego pana Kolańczyka gdyż są obywatele którzy bohatera pragnęliby uczcić

P. J. Kledzikowi, Strzelno. Adres o który Pan pyta, jest: Gdańska ul. 147.

Z ŻYCIA TOWARZYSTW.

7481a) **Baczność członkowie i sympatycy Związku Tow Powstańców i Wojaków miasta Bydgoszczy.** Zebranie wszystkich członków Tow. Powstańców i Wojaków odbędzie się dnia 28. bm. o godz. 7 wiecz. na sali p. Baeckera. Zaprasza się na powyższe zebranie wszystkich b. powstańców i wojaków jeszcze do Związku nienależących. **Zarząd Obwodowy.**

Baczność Tow. Kupców Detalistów. Na nowy transport cukru zbiera się do piątku, dnia 27.3. godz. 3. w znanych miejscach. **Zarząd.**

7474a) **Klub Sportowy „Polonja".** Zebranie informacyjne odbędzie się w czwartek dnia 26. bm. o godz 7 wiecz w lokalu Harmonji przy ul. Marcinkowskiego. Uprasza się o przybycie graczy I. dr. i wszystkich członków zarządu. **Zarząd.**

Tow. Śpiewu „Moniuszko", przy kościele Św. Trójcy. Przypomina się członkom, że lekcja śpiewu odbędzie się jutro, w piątek o godzinie 8 punktualnie. Kto opuści chociażby jedną lekcję, nie będzie miał prawa do występu na chórze podczas nabożeństwa świątecznego, jak również i na koncercie. Komplet wszystkich członków pożądany.

6456a) **Sokół Bydgoszcz I.** Zebranie grona technicznego odbędzie się w czwartek, o godz. 7.30 wiecz w lokalu p Baeckera. **Naczelnik.**

7308a) **Zebranie konstytucyjne zawodowych ogrodników powiatu wyrzyskiego** odbędzie się 29. marca br. w salce w hotelu europejskim. Wszystkich p. p. Kolegów którym zależy na obudzeniu swego zawodu z dotychczasowego letargu, uprasza o przybycie

Łęgowski, ogrodnik powiatowy.

Koło śpiewackie Czyżkówko. Zebranie miesięczne odbędzie się w piątek, dnia 27. bm. o godzinie 7½ wiecz. w salce parafjalnej. Uprasza się członków o liczne i punktualne przybycie.

Zebranie pracowników komunalnych filji Chrz. Z. Z odbędzie się w piątek, dnia 27. bm wiecz. o godz. 6. w Ognisku ul. Jagiellońska 71. Na porządku obrad bardzo ważne sprawy, uprasza się zatem o liczny udział. **Zarząd.**

Baczność zarządy Tow. Wilczak-Okole, oraz zarząd tow. rob. przy parafji Św. Trójcy. W piątek 27 bm. o godz. 7 odbędzie się w domu katolickim przy ul. Miedza 2 wspólna pogadanka, na którą się wszystkich członków zarządów wymienionej części miasta zaprasza, celem porozumienia się co do wspólnej pracy. **Woźny,** prezes

7206a) **Baczność Podoficerowie Rezerwy!** W czwartek o godzinie 19 wieczorem odbędą się ćwiczenia musztry form. w koszarach 62 pp. Wszyscy członkowie powinni się punktualnie i w komplecie stawić. **Komemdant.**

7250) **Zjednoczenie Rodaków byłego zaboru rosyjskiego w Bydgoszczy, tow. zap.** W sobotę dnia 28 bm. o godz. 8 wiecz. posiedzenie miesięczne. Porządek obrad: 1) Sprawa nowego lokalu 2) Wolne wnioski. O liczne i punktualne przybycie prosi **Zarząd.**

Zebranie Związku Samoobrony Społecznej „Rozwój" odbędzie się w piątek, dnia 27. bm o godz 8. wiecz. w lokalu Ognisko przy ul. Jagiellońskiej 71. Wstęp mają tylko członkowie i wprowadzeni przez członków goście.

1) Referat p Dr. Soboczyńskiego na temat uzdolnienia żydów do handlu.
2) Komunikaty zarządu.
3) Wolne głosy.

7321a) **Baczność Pocztowcy! Dnia 29. marca** br. o godzinie 14.30 odbędzie się walne zebranie członków Kasy Pogrzebowej Pracowników Poczt Telegr i Telef. na okręg D P. i T. bydgoski na małej sali Ogniska przy ul. Jagiellońskiej nr. 71. Wstęp mają tylko członkowie, za okazaniem legitymacji członkostwa, do Kasy Pogrzebowej. Delegaci kół zgromadzą się już o godz 10 tamże. **Zarząd**

7359a) **Baczność Echiści! Z powodów tech**nicznych zmuszeni byliśmy walne zebranie naznaczone na dzień 26 bm. odroczyć do dnia 3 kwietnia na godz. 8 w sali lokalu „Harmonja". Poprzednio ogłoszony porządek obrad pozostaje niezmieniony. **Cześć Pieśni! Zarząd**

7379a) **Baczność Sokół Bielawki!** W piątek, dnia 27. 3. 25. o godz. 7 wiecz. odbędzie się musztra dla wszystkich członków niećwiczących. Przybycie wszystkich konieczne.

INOWROCŁAW.

Nadzwyczajne zebranie filji szoferów odbędzie się w sobotę, 28 bm. o godz 8 wiecz. w hotelu pod Lwem. Na porządku dziennym wybór prezesa. Na zebranie przybędą referenci z Bydgoszczy.

Zebranie filji stolarzy odbędzie się w niedzielę, dnia 29 bm o godz 2.30 popoł. w lokalu p. Losa. Na zebranie przybędzie referent z Bydgoszczy.

Zebranie filji obuwniczej odbędzie się w niedzielę, dnia 29. bm. o godz 4.30 w lokalu p Zmicha. Na zebranie przybędzie referent z Bydgoszczy. O liczny udział prosi **Zarząd.**

KRUSZWICA.

Zebranie Chrześc. Z. Z. odbędzie się w niedzielę, 29 bm. o godz 2 popoł w lokalu p. Daleszyńskiego. Na zebranie przybędzie referent z Bydgoszczy. O liczny udział prosi **Zarząd.**

Ale też wtedy „ambicja" czternaście lat w pogardzie trzymana, wzięła na kieł...

Nieledwie dzień każdy przynosił z sobą niespodzianki, narażające mnie na jakieś rykoszety, jakieś rozdźwięki i starcia z otoczeniem.

Wiadomo przecie, że począwszy od głosu, który jedynie matka z poddaniem woli Bożej znosi bez uragowiska, cały taki piętnastoletni obywatel, składa się wowczas z samych dysonansów.

Jakimś zaczajonym prądem popychany, zdaje się być przeciwnikiem ładu i rygoru codziennego życia, fałszywym tonem w orkiestrze domowej.

Emancypując się na różne, jemu samemu nie zawsze miłe sposoby, w każdym ironicznie uśmiechniętym człowieku widzi swego wroga, swego antagonistę, wskutek czego zaufanie do ludzi na czas jakiś, traci zupełnie.

Ogląda się wtenczas za psem — za „własnym" psem — o ile nie ma go jeszcze, teskni do niego jak do przyjaciela.

A więc tęskniłem. Byłem gotów poświęcić moją akwamarynową spilkę do krawatu, ażeby zdobyć psa. Białego foksterriera z czarnem podniebieniem. „Czarne podniebienie" za każdą cenę.

Niezaprzeczany dowód czystości rasy, ostrożność jaka winien byłem folblutom stajni hr. Maksa M., właściciela majątku, którym zawiadował mój ojciec.

Wertując „Lissaer Tageblatt", napotykam ogłoszenie, że jakaś Fol. Walter Promenada — 2, chce oddać tanio rasowego foksterriera, tylko w dobre ręce.

Jest wszystko! Może nie będę potrzebował pozbywać się pierścienia ani śpilki. Jadę

Jedzie nas dwóch na jednym welocypedzie. W drodze narady jak się zachować, ażeby ująć sobie właścicielkę „czarnego podniebienia".

Ojej! a jak nie będzie czarne, to co?

Ale było. Czarne jak mój Weltschmerz. Pies biały, ślicznie utrzymany, miał brązową łatkę na głowie i na grzbiecie, smukłą zgrabną figurę, oczy jak dwa szlifowane korale dżetowe, i cieniutką skórkę, przez którą drżał wszystkiemi fibrami psiego serca do wolności, do przestrzeni tych pól, któremi pachniały mu bryczesy młodych dżentelmenów.

Frl Walter objaśniła nas, że pies z powodu braku ruchu jest „trochę chałaśliwy", że z bólem serca pozbyć go musi, ażeby nie narazić faworyta na zemstę lokatorów willi.

Byłem w siódmem niebie. Prosze o rodowody. Są. Ojciec — Treff v. Schuftel, matka — Wachsperle z Elan d'Isére, syn — 6 i pół miesiąca, wabi się Lulu.

Lulu v. Szuftel. Doskonale. Po raz dziesiąty, z miną znawcy zaglądam w paszczę, którą pies otwiera skwapliwie. Nic innego, tylko przeczuwa we mnie zbawcę, i już jest moim przyjacielem. Był nim też istotnie, aż do końca swego krótkiego, pełnego awantur życia.

O cenę aniśmy spytali. Może się cieszyć pannisko, że pies, w „dobre ręce" idzie tak od razu.

Frl. Waltter nabrała widocznie tego samego przekonania, albowiem nie tylko że kwestję zapłaty pominęła milczeniem, ale dodała nam jeszcze kaganiec, obróżkę i elegancką skórzana linkę.

Wśród pieszczotliwych wykrzykników — z jej strony oczywiście, i jak sądzę pod adresem Lula, opuściliśmy w trójke przedpokój, zachowując powagę zastosowana do tak bolesnej dla p. Walter okoliczności. Dopiero po schodach rwaliśmy aż się kurzyło, w obawie, ażeby osierocona dama nie odmyśliła się czasem, zanim znikniemy w cukierni Juntkiego.

W powrotnej drodze dużo było kłopotu i rozmaitych termedji z transportem Lulusia, któremu nie można było wytłómaczyć, że las i pole trzeba zostawić na później

W paru dniach, przyjaciel mój stal się ulubieńcem całego domu, i tworzył rodzaj łącznika pomiędzy członkiem przeżywającym swój Weltschmerz, a resztą ludzi — bez serc, bez ducha, bez zrozumienia, że ktoś, co wyrósł z aksamitnego kitelka co nosi długie spodnie i garnitur od Bauhuta, powinien być traktowany całkiem już na serjo.

(Dokończenie nastąpi).

DZIAŁ GOSPODARCZY.

Z okazji otwarcia giełdy drzewnej w Bydgoszczy.

Powszechnie wiadomo, że jedna z najważniejszych gałęzi wytwórczości polskiej stanowi przemysł drzewny; również znaną jest rzeczą, że Polska jest poważnym eksporterem drzewa. Składają się na to czynniki naturalne i społeczne. Wśród naturalnych na pierwszem miejscu wymienić należy olbrzymie bogactwo lasów, rozsianych na terytorjum państwa, których wydajność według opinji znawców wynosi ca 33 500 000 kbm drzewa. Dzięki bogactwu lasów rozwinął się w Polsce silny przemysł drzewny, zorganizowany doskonale i zaopatrzony w wzorowe urządzenia techniczne. Dawna przynależność poszczególnych obszarów Państwa Polskiego do trzech państw zaborczych pozostawiła pewne ślady we formie różnych zwyczajów handlu drzewem, różnych systemów normalizacji, organizacji zbytu itd. Po szczegółowych studjach i długich badaniach rząd postanowił dla stworzenia centrali handlu i przemysłu drzewnego i ujednolicenia różniących się zwyczajów, zorganizować **Giełdę Drzewną**, która stałaby się jednocześnie reprezentacją przemysłu i handlu drzewnego. Siedzibą Giełdy obrano centrum przemysłu drzewnego, Bydgoszcz. Również warunki geograficzne złożyły na tą decyzję. Bowiem Bydgoszcz, położona nad t. zw. Kanałem Bydgoskim, łączącym Noteć z Brdą i Wisłą, a za tem system rzeczny Rzeszy Niemieckiej z całkowitym systemem rzek polskich, zapewnioną ma tanią komunikację tak z obszarem całego państwa polskiego i Rosją, jak i z głównemi centrami życia gospodarczego Niemiec, Berlinem, Szczecinem i Hamburgiem oraz polskiemi portami morskiemi, z Gdynią i Gdańskiem. Nadto stanowi Bydgoszcz ważny punkt węzłowy kolei żelaznych, w którym krzyżują się ważne linie kolejowe, łączące Wschód z Zachodem oraz Południe Europy z Bałtykiem.

Otwarcie Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy, która jest pierwszą giełdą specjalną tego typu w Polsce, nastąpi dnia 28 marca 1925 r.

Obrót Giełdy Drzewnej w Bydgoszczy obejmuje handel drzewem w stanie obrobionym i nieobrobionym oraz masowemi wyrobami drzewnemi.

Ponadto na Giełdzie mogą być dokonywane interesy pomocnicze, zostające w związku z tym handlem, a mianowicie: ubezpieczenie, przewóz, lombardowanie, pośredniczenie, spedycja, przyjmowanie na skład i t. p.

W transakcjach giełdowych pośredniczą zaprzysiężeni i potwierdzeni przez Pana Ministra dla Handlu i Przemysłu maklerzy. Obrotów dokonywać można na zebraniach giełdowych, do których zasadniczo mają dostęp tylko członkowie Giełdy, mogący się wykazać kartami giełdowemi.

Osoby, nie będące członkami Giełdy, mogą być obecne na zebraniach giełdowych w charakterze gości, bez prawa zawierania transakcji i przy zachowaniu następujących warunków:

a) wprowadzenie przez jednego z członków Giełdy,

b) zezwolenie dyżurnego członka Rady,

c) podpisanie deklaracji o niewykonaniu żadnych transakcyj,

d) uiszczenia opłaty za wejście ustanowionej przez Radę Giełdową.

Osoba wprowadzona może być obecną na zebraniach giełdowych nie częściej, niż trzy razy na miesiąc.

Zebrania giełdowe odbywać się będą w czwartki każdego tygodnia.

Lokale Giełdy Drzewnej mieszczą się w Bydgoszczy, przy Nowym Rynku nr. 8.

M. B.

Handlowcy żądają kredytu na budowę domów mieszkalnych w Bydgoszczy.

Funduszów ma dostarczyć Ubezpieczalnia Krajowa.

Tutejszy Związek handlowców wystosował do magistratu odezwę tej treści:

Dowiadujemy się z gazet poznańskich, że Magistrat miasta Poznania na skutek inicjatywy Ubezpieczalni Krajowej w najbliższym czasie rozpocznie budowlę licznych domów mieszkalnych. Zamierza się stworzyć 250 do 300 mieszkań o 3—4 pokojach z kuchnią, łazienką i innemi przynależnościami. Mieszkania mają być w myśl inicjatorki przydzielone w ¾ części ubezpieczonym urzędnikom prywatnym.

Potrzebnych na budowlę kredytów udziela Ubezpieczalnia Krajowa (Wydział Ubezpieczenia Urzędników Prywatnych) na warunkach bardzo dogodnych, bo niemal przedwojennych. — Jak słyszymy, zamierza Ubezpieczalnia Krajowa wystąpić z podobną inicjatywą w innych większych miastach obydwu województw zachodnich.

Niewiadomo nam, czy Ubezpieczalnia to już uczyniła. W każdym razie prosimy P. T. Magistrat, aby łaskawie możliwie niezwłocznie nawiązał kontakt z Ubezpieczalnią w celu otrzymania kredytu na budowę domów dla urzędników prywatnych w **Bydgoszczy.**

Organizacja nasza, jako największa na terenie bydgoskim, jednocząca w sobie wszystkich pracowników handlowych, biurowych i przemysłowych, domaga się jak najwyższego kredytu dla miasta naszego, który to kredyt stanowiłby pewną rekompensatę za wysokie składki, które ubezpieczeni obowiązkowo uiszczają.

Wiadomo P. T. Magistratowi, że miasto nasze ma charakter nawskroś przemysłowo-handlowy, zatrudnia więc kilka tysięcy pracowników prywatnych, wobec czego składki stanowią wielką część ogólnych wpływów Ubezpieczalni Krajowej.

W związku z ustalonem przez P. T. Magistrat statutem, dotycz. sprzedaży parceli budowlanych, położonych na terenach m. Bydgoszczy, a należących do gminy, kredyty te umożliwiałyby Magistratowi podjęcie tak szeroko podjętej akcji budowlanej, jak również stworzenie dla miasta, a przedewszystkiem dla prywatnych pracowników umysłowych tanich i dogodnych mieszkań.

O rezultatach, osiągniętych przez P. T. Magistrat, prosimy nas łaskawie powiadomić.

Związek Handlowców, Tow. Bydgoskie.

Zarząd:

Romański, prezes. Olejniczak, sekret.

Walne zebranie Banku Dyskontowego.

Rada Nadzorcza Banku Dyskontowego zwołuje swych akcjonarjuszy na dzień 15 kwietnia do swego lokalu, celem powzięcia uchwały likwidacyjnej i przemiany na Spółdzielnię Kredytową.

Upadłości.

Co do majątku kupca Wacława Pemerenkego z Mogilna wdrożono z dniem 16 marca postępowanie upadłościowe. Zarządcą masy upadłościowej jest p. Ryszard Schnigenberg z Mogilna.

Pożądane ulgi podatkowe.

Jak nas informują, upoważniło Ministerstwo Skarbu na zasadzie art. 94 ustawy o państwowym podatku przemysłowym dyrektorów Izb Skarbowych:

1) do częściowego lub całkowitego umarzania kwot podatku przemysłowego do 100 zł., gdyby uiszczenie tego podatku zagrażało egzystencji gospodarczej płatnika

2) do odraczania i rozkładania na raty podatku obrotowego na okres nieprzekraczający trzech miesięcy.

3) do darowania skutków niedotrzymania terminu ustalonego dla złożenia zeznań o obrocie.

Zarządzenie powyższe przyczyni się niewątpliwie do szybszego załatwienia odnośnych podań.

Walka z lichwą kredytową.

Ministerjum Skarbu przeprowadza rewizję w bankach w celu stwierdzenia, czy nie stosują one nadmiernie wysokiej stopy procentowej przy udzielaniu kredytów.

Rewizję taką przeprowadzono już w siedmiu bankach warszawskich; jednocześnie dokonywana jest rewizja w bankach łódzkich, poznańskich wileńskich i krakowskich.

Na skutek wyników tych rewizji, Bank Polski widział się zmuszonym zawiesić, względnie ograniczyć kredyty 4-em bankom.

12 miljonów złotych na kredyty meljoracyjne.

Jak się dowiadujemy, Państwowy Bank Rolny uzyskał w ubiegłym tygodniu 12 miljonów złotych kredytów, z przeznaczeniem tych sum na prace związane z meljoracjami gruntów.

Ulgi celne.

Ze źródła miarodajnego dowiadujemy się, że śledzie solone, które dotychczas opłacały cło według wagi brutto, od 12. marca br. podlegają ocleniu, za potrąceniem wagi zewnętrznego opakowania. Pozatem zmniejszono opłatę celną o 60% na mace, jako artykuł spożywczy dla żydów na święta wielkanocne. Ulga na mace obowiązuje tylko do 10 kwietnia br., a stosowana jest od 10 marca br.

Mąka amerykańska dla Polski.

Amerykańsko-Polska Izba Handlowa w Nowym Jorku zwróciła się do Amerykańsko-Polskiej Izby Handlowo-Przemysłowej w Polsce, z zawiadomieniem, że ceny na zboże i mąkę spadły od grudnia roku ubiegłego o 20%, i że zdaniem izby, moment obecny jaknajlepiej sprzyja poczynieniu zakupów mąki.

Międzynarodowa wystawa rolniczo-przemysłowa w Rydze.

W terminie od 19 lipca do 20. sierpnia br. odbędzie się w Rydze (Łotwa) piąta międzynarodowa rolniczo-przemysłowa wystawa targów.

Handel ze Szwecją.

Jak nas informują, według obliczeń Min. Handlu i Przemysłu, dokonanych za I. półrocze 1924 r., handel z krajami skandynawskiemi, a zwłaszcza ze Szwecją wyraża się w ogólnych cyfrach przywozów i wywozów jak następuje: import ze Szwecji przedstawia się w sumie 74.852 kwintali towaru wartości 5.281.335 zł. Zaś eksport z Polski do Szwecji równa się sumie 250.325 kwintali towaru o wartości 6.922.555 zł. Nadwyżka wywozu z Polski do Szwecji pochodzi przedewszystkiem ze znacznego eksportu drzewa, zakupywanego na wyrób zapałek.

Osady likwidacyjne na sprzedaż.

Krostkowo, pow. Wyrzysk, obsz. 18,87,45 ha, własność małż. Sauerbrei.

Mrowiec pow. bydgoski obsz. 13,36,03 ha, własność Henryka Sonnemanna.

Barcin-Dwór, pow. Szubin, obsz. 16,78,74 ha, własność Augusta Hermanna.

Mianowo, pow. Gniezno obsz. 24,59,48 ha, własność Wilhelminy Kuhlmann.

Rościniec pow. wyrzyski, obsz. 62,50,48 ha, własność małż. Lüdtkow.

Witołdowo pow bydgoski, obsz. 16,80,43 ha. własność Willy Fitznera.

Włóki pow. bydgoski, obsz. 12, 01,50 ha, własność Dawida Schulza.

Mrowice, pow. bydgoski, obsz. 12,03,46 ha, własność Augusta Reimanna.

Osowagóra, pow. bydgoski, obsz. 5,75,99 ha, własność Pawła Sehmanna.

Osowagóra pow. bydgoski, obsz. 4,31,60 ha, własność Filipa Enke.

Sumin, pow starogardzki, obsz. 1,47,00 ha, własność małżł Schliewe.

Owczarki, pow. grudziądzki, obsz. 1,85,11 ha, własność Alwiny Walter.

Komitet Likwidacyjny w Poznaniu postanowił likwidację następujących osad rentowych:

Zajączkowo 202 pow. Lubawa, obsz. 20,34.58 ha, własność Heinricha Ellermanna.

Zajączkowo 20 6. pow. Lubawa, obsz. 16,56,91 ha, własność Augusta Radtkego.

Turza, pow. tczewski, obsz 17.79.96 ha, własność małż. Augusta i Lenty Pezicke.

Smiłowo, pow. chodzieski, obsz. 52,48,20 ha, własność małż. Völzów.

Huta, pow. czarnkowski, obsz. 27.04,31 ha. własność spadkobierców Fryderyka Lordzieck.

Mał'ewo, pow. tczewski, obsz. 12,34,52 ha. własność Henryka Depping.

Janówiec wieś pow. żniński obsz. 19,04,01 ha, własność małż. Vogelsang.

Wolsko, pow. wyrzyski, obsz. 29,33,22 ha. własność Marcina Jaerdel.

Dąbrowa pow. wągrowiecki, obsz. 10,24,38 ha, własność Henryka Brinkman.

Morakowo, pow. wągrowiecki, obsz. 8,72,31 ha, właśc. Henryka Siemer.

Kruszewo, pow. czarnkowski, obsz. 2,22,10 ha, własn. Ottona Jahnkego.

Nakło, pow. wyrzyski obsz. 13,10,57 ha, własn. Christiana Selmancka.

Co kosztuje budowa willi?

Kwestja budowy mieszkań staje się nareszcie i w Bydgoszczy aktualną. „Dziennik Bydgoski", jako organ, który stale „rękę trzyma na pulsie społeczeństwa", w ostatnich dniach kilkakrotnie poruszał sprawę budowy domów. Specjalnie zainteresowały mnie dwa artykuły, jeden w nr. 63 pod nagłówkiem: „Parcele budowlane rozdaje magistrat za darmo", a drugi w nr. 64 pod tytułem: „Czy można za 30 000 złotych wybudować małą wilę?" Autor ostatniego artykułu zwraca się do inżynierów, by zabrali głos w tej sprawie i wyświetlili ją z punktu widzenia fachowego.

Czasy, w których na pytanie podobne nie było można odpowiedzieć, na szczęście minęły, ceny na rynku budowlanym ustaliły się jako tako, można więc dzisiaj bez zbytniego ryzyka kalkulować budowę domu na najbliższe miesiące, oczywiście z zastrzeżeniem, że nie zaskoczą nas nieoczekiwane strajki lub zwyżki materjałów budowlanych.

Ogólnie panuje u nas mniemanie, że budowa domu jest znacznie droższa, niż przed wojną, że nawet kilkakrotnie przewyższa ceny budowli przedwojennych. Mniemanie to opiera się głównie na tem, że można dziś jeszcze kupić dom znacznie taniej, niż budować nowy. Jest to oczywiście faktem, lecz z faktu tego wyciągnięty wniosek jest mylny, albowiem ci właściciele domów, którzy dzisiaj sprzedają dom za cenę nieraz śmiesznie tanią, nie stojącą w żadnym stosunku do wartości domu, czynią to bądź dlatego, że gwałtownie potrzebują gotówki, bądź też dla tego, że nabywszy dom w okresie inflacji, już na nim zarobili, ulokowawszy w kamienicy papierki bezwartościowe. Nienormalne zjawisko obniżonej wartości sprzedażnej kamienic jest zresztą przejściowe i z pewnością w najbliższej przyszłości zaniknie zupełnie.

Chcąc zdać sobie sprawę z tego, jaki jest stosunek cen budowli dziś i przed wojną, należy zasięgnąć porównania z innych dziedzin handlowych i przemysłowych. Ubranie n. p. tej samej jakości, które kosztowało przed wojną 80 marek, dziś kosztuje 200 złotych, kapelusz pilśniowy w najlepszym gatunku kosztował przed wojną 16 marek, dzisiaj 40 złotych i więcej, koszula męska tejże jakości, za którą płacono 6 marek, dziś kosztuje 18 złotych.

A na rynku budowlanym? Tysiąc cegieł kosztowało 28 marek, dzisiaj 40 złotych. Za metr sześcienny zabudowanej przestrzeni domu liczyło się przeciętnie 15 marek, dzisiaj liczy się 30—35 złotych, a o ile chodzi o domki małe, niezbyt pretensjonalne, parterowe z mansardą, można nawet osięgnąć cenę 25 złotych, gospodarząc oszczędnie, oczywiście, jeżeli budujący zrezygnuje z parkietowych posadzek, marmurowych schodów, fajansowych łazienek i tym podobnych zbytków. Zatem o jakiejś-

kolwiek drożyźnie na rynku budowlanym nie może być mowy.

Stawiając sprawę konkretniej, przytaczam przykład z własnej praktyki. Otóż twierdzę, że domek parterowy, obejmujący trzy pokoje z kuchnią i łazienką, a czwarty pokój na strychu, można wybudować już za 6—7 tysięcy złotych, jeżeli wymagania co do architektonicznego wystroju i komfortu nie są zbyt wygórowane. A przecież będzie to dom murowany z cegły normalnej, kryty dachówką.

Pytanię jednak odnosiło się do „wili", zahaczając o artykuł z numeru 63, w którym autor twierdził, że budowa czteropokojowego domku czy wili wyniesie około 20 000 złotych, a jeżeli dom ma być „stylowy", to cena podniesie się do 30 000 zł. Autor ów miał rację, albo jej nie miał, zależnie od tego, jak sobie wyobraża dom „stylowy" lub „niestylowy". Można przecież budować bardzo drogo, a przytem stworzyć rzecz barbarzo brzydką i zupełnie nie mającą nic wspólnego z jakimkolwiek stylem. Tak było i przed wojną, tak było zawsze. Widziałem „wielkopańskie wile", których budowa przekraczała sto tysięcy, a przecież były to domy, w których człowiek o wyrobionym smaku estetycznym za darmo mieszkać by nie chciał, mimo, że miały brokatowe obicia i marmurowe kominki, w których czerwona żarówka imitowała „prawdziwy" ogień, rzucając czerwone refleksy na misternie ułożone szczapy drzewne, tu i owdzie połyskujące, bo „pomalowane bronzą".

Cóż znaczy wogóle pojęcie: „dom stylowy"? Możnaby o tem tomy pisać (zresztą i nie potrzeba, bo już są napisane), ale ine tu miejsce, by na ten temat snuć rozważanie. Powiem krótko, opierając się znowuż na własnej praktyce: można wybudować dworek zupełnie stylowy z następującym programem: dom parterowy z łamanym dachem, mieszczący obszerne i wygodne pokoje, całe mieszkanie obejmujące nie cztery lecz siedem pokoi z kuchnią, kredensem, łaźnią, jednym lub dwoma pokoikami dla służby z facjatką, gankiem lub werandą — wszystko razem za cenę 25 tysięcy złotych, ale taki sam dom przy wzmożonych wymaganiach może kosztować i pięćdziesiąt tysięcy złotych i więcej.

W każdym zaś razie dom o czterech pokojach, który kosztuje 20 000 złotych, to już może być literalnie cacko i pod względem architektury i również komfortu i wygody. A jednak i ów skromny domek za siedem tysięcy będzie również stylowy, nawet w liniach architektonicznych wytworny, oczywiście nie bogaty, nie zbytkowny.

Magistrat ma zupełnie słuszne prawo wymagać, by w mieście na parcelach magistrackich budowano domy stylowe, to znaczy domy nie rażące swoją powierzchownością. Istnieje przecież komisja artystyczno-budowlana, która nad temi sprawami czuwa i czuwać powinna — ale to nie powinno odstraszać chętnych, którzy po latach bezdomnych chcieliby nareszcie zbudować sobie dach nad głową. Cena domu nie zależy od tego, czy jest stylowy lub brzydki, ale w pierwszym rzedzie od tego, czy jest dobrze zaprojektowany, a dalej, czy gospodarkę budowli prowadzi się z zastosowaniem rozsądnej, racjonalnej oszczędności.

Kazimierz Ulatowski,

inżynier-architekt.

Zjazd kupców detalistów w Poznaniu.

Tow. Kupców Detalistów branży kolonjalnej w Poznaniu, urządza wielki zjazd dnia 29. 3. na sali w Resursie Kupieckiej, Plac Wolności 11, o godz. 13, na który zaprasza się wszystkich kupców detalistów branży kolonjalnej z całego byłego zaboru pruskiego bez względu na przynależność do organizacji. Omawiane będą sprawy podatkowe i sprawy wspólnego zakupu.

Dalsza dyskusja nad konkordatem.

Bluźnierstwa komunisty Skrzypy. — P. Błażejewicz za szkołą wyznaniową. — Socjaliści za rozdziałem kościoła od państwa. — „Zjedn. niem." żąda tych samych praw dla religji ewangielickiej.

Warszawa, 25. 3. (Pat.) Na dzisiejszem posiedzeniu Sejmu przystąpiono do dalszej dyskusji nad ustawą o zatwierdzeniu konkordatu. Pierwszy zabrał głos pos. Skrzypa (kom.). Mówca ten zaraz na wstępie wyraził się o Papieżu „tak zw. Ojciec św.", za co p. marszałek wezwał pos. Skrzypę do poszanowania przekonań Izby i odpowiedniego wyrażania się. Kontynuując swoje przemówienie, pos. Skrzypa dwukrotnie jeszcze wywołał interwencję p. marszałka. Pos. Skrzypa, kończąc swoje przemówienie, wniósł wniosek o odrzucenie konkordatu.

Pos. Błażejewicz (Chrz. Dem.) wykazywał, że interesy państwa zostały całkowicie zabezpieczone w konkordacie. Stolica św. zgodziła się nawet na pewne zubożenia kościoła. Mówiąc o sprawie nauki religji, pos. Błażejewicz oświadczył, że konkordat wprawdzie zapewnia odpowiedni kierunek wykształcenia religijnego, stronnictwo jego jednak domaga sie szkoły wyznaniowej. Kończąc przemówienie, mówca stwierdza, że konkordat ma dla Polski bardzo wielkie znaczenie zarówno w stosunkach międzynarodowych, jak i wewnętrznych i z tych względów klub mówcy będzie głosował za ratyfikacją konkordatu. Pos. Dębski (Piast) stwierdza, że konkordat wzmacnia stanowisko międzynarodowe Polski.

Pos. Pietrowski (PPS.), dowodząc konieczności uchwalenia rezolucji interpretacyjnej, krytykuje ostro postanowienia konkordatu, dotyczące nauki religji i uposażeń duchowieństwa oraz oświadcza, że klub jego głosować będzie przeciwko konkordatowi, chcąc przeprowadzić zasadę rozdziału kościoła od państwa.

Pos. Matakiewicz (Chrz. Nar.) uważa, że luką w konkordacie jest to, że nie mówi o języku polskim w stosunku do Watykanu, wreszcie zdaniem mówcy Konkordat jest wyraźną ofiarą kościoła z majątku kościoła na rzecz ludu.

Pos. Kronig (zjedn. niem.) dowodzi, że konkordat obala równouprawnienie wyznań, poręczone Konstytucją i żąda, aby rząd przystąpił do uregulowania stosunku państwa do wyznania ewangielickiego, przyczem innym wyznaniom mają być przyznane nie mniejsze prawa, niż kościołowi katolickiemu.

Śmierć obłąkanej ekscesarzowej.

Z Brukseli donoszą: Wdowa po byłym cesarzu meksykańskim Maksymiljanie, bracie cesarza austr. Franciszka Józefa, Karolina, umarła w zamku Bonhout.

Zmarła cesarzowa była siostrą Leopolda II., króla belgijskiego. Była ona niezwykle chciwą władzy i chciała być władczynią za wszelką cenę — obojętnem jej było, w którym kraju; w jej też głowie powstał plan ekspedycji meksykańskiej jej męża Maksymiljana. 60 lat temu wyruszył do Meksyku Maksymiljan Habsburg, brat cesarza Franciszka Józefa I., pod ochroną wojsk Napoleona III i garstki gwardzistów belgijskich. Po znanej katastrofie meksykańskiej, która skończyła się rozstrzelaniem nieszczęsnego cesarza, a wypędzeniem jego żony i dworu excesarza, zamieszkała na zamku Miramare pod Tryestem. W kilka lat później dostała obłędu na tle przejść w Meksyku.

Cesarzowa umarła w wieku 85 lat, a z zewnętrznego wyglądu przypominała żywą śmierć. Za życia kazała sobie sporządzić z wosku swą podobiznę naturalnej wielkości.

Rosja wypowiedziała wojnę Niemcom.

Berlin, (Tel. wł.) Wczoraj w godzinach wieczorowych rozeszła się w Berlinie niepokojąca wieść, o rozpoczęciu kroków wojennych z Rosją. Poselstwo rosyjskie in corpore opuściło Berlin, wyjeżdżając w kierunku granicy. Wiadomości te są szeroko omawiane i komentowane. Przyczyną zerwania stosunków dyplomatycznych była tym razem kobieta, a właściwie młode, niedoświadczone, lecz urocze dziewczę, której zabroniono bez opieki Niemców udać się do Rosji.

Tymczasem dziewczę to, zwane powszechnie „Dziewczę z Pontecuculi", wobec grozy powstałego konfliktu, obawiając się kary, opuściło Niemcy, i schroniło się w Polsce.

Cudne to dziewczę, według pewnych danych za dni kilka przyjeżdża incognito do Bydgoszczy by przyjmować swych wielbicieli.

Bydgoszczy! Odszukaj u siebie „Dziewczę z Pontecuculi" i zatrzymaj je jak najdłużej.

(7487)

Wzmożone zapotrzebowanie węgla na Górnym Śląsku.

Warszawa, 25. 3. (Pat.) W ostatnich czasach wzmógł się znacznie naładunek wagonów węgla na Górnym Śląsku. W porównaniu z ostatnią dekadą lutego wzrost ten zaznaczył się liczbą tysiąca wagonów węgla, który był przeznaczony częściowo do Polski a częściowo do Niemiec.

GIEŁDA ZBOŻOWA.

Poznań (AW.) z dnia 25. 3.

Loco Poznań za 100 kg. (2 centnary) w ładunkach wagonowych.

Cena za 100 kg.	od zł.—do zł.
Żyto	30,50—31,50
Jęczmień browarny	27.00—29.00
Mąka żytnia 65% wł. worka	46,00—48,00
Mąka żytnia 70% z workami	42.50—44,50
Mąka pszenna 65% wł. worka	58,50—61,50
Ospa żytnia	20.00—
Pszenica	40 25—42 75
Owies	26,50—28,50
Ospa pszenna	20.00—
Ziemniaki jad. rychłe	—
Ziemniaki fabryczne	4.50—
Łubin niebieski	9.50—11.50
Łubin żółty	13 00—15.00
Groch polny	21,00—24 00
Groch vikt.	30,00—34.00
Seradela nowa	—
Płatki ziemn.	—
Koniczyna czerwona	180,00—240,00
Koniczyna szwedzka	100 00 —130,00
Koniczyna żółta	60,00—70,00
Koniczyna biała	200,00—260,00
Koniczyna w łusk.	24,00—28,00

Usposobienie spokojne.

Z GIEŁDY.

Warszawa, 25. 3. (AW.) not. pryw.

Dolary	**518½ zł.**
Funty szterlingów	24,87 zł.
Franki francuskie	za 100—27, 27 zł.
Franki belgijskie	„ „ —26, 52 zł.
Korona austrjacka	„ „ — zł.
Korona czeska	„ „ — zł.
Frank szwajcarski	„ „ 100 12¾ zł.
Włoskie liry	„ „ 21,16 zł.
Marka niemiecka	124½—123½ zł.

Tendencja dla franka francuskiego mocniejsza, dla reszty utrzymana.

CENY.

podawane Izbie przemysłowo-handlowej w Bydgoszczy

za czas od dnia 23. 3. do dnia 25. 3. 25 r.

Cena za 100 klgr.	od zł.—do zł.
Pszenica	41.50—42.50
Żyto	30.75—31,40
Jęczmień browarny	28.00—30,00
Groch wiktorja	—41,00
Owies	27.00—28,00
Otręby żytne	20,00

Ceny hurtowne — Loko stacje załadowania.

Stan wody.

W dniu dzisiejszym (26 bm.) przy śluzie w Brdy-Ujściu powierzchnia wody wynosi 3 mtr. 32 ctm.

Napisowy wiersz tłusty 20 groszy, każde dalsze słowo 10 groszy. 5 cyfr = 1 słowo, ., w, z, a = każde stanowi 1 słowo.

DROBNE OGŁOSZENIA

Ogłoszenia większe pod niniejszą rubryką oblicza się na mm. o 100 % drożej.

Dla poszukujących posady 50 % zniżki. Drobne ogłoszenia orzyjmuje się do godz. 9-tej przed południem.

Doradca prawny
z długoletnią praktyką załatwia wszelkie, choćby najtrudniejsze sprawy karne, cywilne procesowe, spadkowe hipoteczne, kontraktowe, spółkowe, najmu podatkowe itd. Ściąga zaległe pretensje, reguluje trudności finansowe itd.
St. Banaszak
Cieszkowskiego 2.
Telefon 1304. (167

Dentysta
Duszyńska, Śniadeckich nr. 20. 9—12 i 3—6. (5228

Baczność!
Kto chce tanio kupić albo prędko sprzedać rzeczy używane jak: maszyny do szycia, meble, rowery, wózki dziecięce, garderobę, obuwie itp. rzeczy niech odda w komis lub sprzeda zaraz w komisie Gdańska 47. (7479

Akuszerka
obeznana z najnowszymi postępami ginekologji przyjmuje zamówienia na wyjazd, udziela sumiennej porady, opieka lekarska. Na żądanie dyskrecja pewna. Oferty Par" Poznań, ul. 27 Grudnia 18 pod „58 230" (7394

Bieliznę
przyjmuję do prania i prasowania po przystępnej cenie. Posyłam po bieliznę i odsyłam Warszawska 5. (7401

Krawcowa
poleca się po za domem. Adres. wskaże Dzien. Bydg. (7384

Nowe bryczki
gospodarskie, samojazdy, wolanty etc. znanej dobroci na dogodnych warunkach poleca Wozownia dawn. Sperling Nakło przy dworcu. (6697

Brennabor
wózki dziecięce stale na składzie. Preys, Chocimska 16. (7233

Plisowanie
karbowanie przyjmuje Żakowicz, Gdańska 114 podwórze lewo. (7383

Baczność!
Firany do prężenia przyjmuję. Szczecińska nr 11 (7497

SPRZEDAŻE

W każdym razie
szukając kupna domu, fabryki, majątku zgłosić się do S. Ruszkowskiego, polsko-amerykańskiego biura pośrednictwa ul. Hermana Frankego nr. 1 a. Tel. 985. (3978

Dom
1 piętrowy, zajazd z restauracją, jako letnisko z dużem ogrodem, blisko lasu, wody, ładne otoczenie, w tem jest 18 pokoi, 150 stołów, 600 krzeseł ogrodowych, kompletne urządzenie restauracyjne, przytem 6 mórg ziemi z budynkami dobremi do sprzedania lub dzierżaw. Cena podług umowy Piasecki, Dworcowa 80. Na odpowiedź 1 zł.

Baczność!
W mieście powiatowem gdzie szkoły wyższe 50 mórg pszennej ziemi, 20 łąki z torfem dom o 7 pokojach z elektr., interes kolonjalny w pełnym biegu, budynki masywne pod dachówką, inwentarz, 3 konie 7 bydła, świnie i drób martwy kompletny prywatne czyste bez długu, wszystko do objęcia 16 tys. zł., przy wpłacie 10 tys. Piasecki, Dworcowa 80. Na odpowiedź 1 złoty.

Gospodarstwo
blisko Bydgoszczy, 70 mórg ziemi żywy i martwy inwentarz 8 sztuk bydła, 2 konie, kury, gęsi, świnie itd. z powodu familijnych stosunków zaraz do sprzedania. Robełek, Mochl. poczta Tryszczyn, pow. Bydgoszcz. (7396

Resztówka
150 mórg pszennej ziemi 5 mórg ogrodu dom o 8 pokojach 6 koni, 20 bydła, na dobrych warunkach na sprzedaż Nowakowski, Kaszubska nr. 34. (7489

2 domy
z piekarnią, składem kolonjalnym z kompletnem urządzeniem zaraz do objęcia w mieście gdzie jest gimnazjum w głównej ulicy do sprzedania, lub na zamianę ziemską ziemi pszenno-buraczanej nie niżej od 80 mórg z koml. żywym i martwym inwentarzem Franciszek Nowicki Trzemeszno, pow. Mogilno. (7252

Baczność!
Domy handlowe, mieszkalne, wile z wolnemi mieszkaniami od 3 tys. zł. pocz. na sprzedaż. A. Sokołowski, Bydgoszcz, Plac Wolności 2. (7280

Dom
w Bydgoszczy przy ulicy Długiej 60 III piętrowy z wolnem składem i mieszkaniem jest na sprzedaż. Cena podług ugody. Zgłoszenie Nakło, restauracja dworcowa. Na odpowiedź jeden znaczek. (7021

Dom
z ogrodem z powodu wyjazdu na sprzedaż. Piękna 20. (7503

Piekarnia
dom piętrowy 20 ubikacji trzy sklepy za 6000 złot. Bydgoszcz, Chwytowo 16, Chełmecki. (7468

Skład
z urządzeniem, towarem dużem oknem wystawnem oraz przyległym pokojem w dobrym punkcie na sprzedaż. Wiadomość w Dzien. Bydg. (7501

Skład
z przyległym pokojem w centrum miasta korzystnie do oddania Ulica Warszawska 21, parter lewo. (7480

Maszyny
do szycia pierwszorzędnej jakości z długoletnią gwarancją także na dogodnych warunkach spłaty po cenach konkurencyjnych zawsze w wielkim wyborze na składzie. A. Wasielewski, Dworcowa 15a. (5506

Czarny
sukienny kostjum sprzedam. Wiadomość ul. Mostowa 11, skład kapeluszy. (7402

Wózek
sportowy 15 zł., leżanka, kanapa pluszowa, łóżko z mater., stół, szafa do rzeczy, bieliźniarka, łóżko tanio na sprzedaż Okole, Jasna 9 w podw. II p. pr. — Jakubowski (7464

Blacharskie
narzędzia sprzedą tanio Stanisław Piontek, Swiecie n/W. (7333

Stare meble
przyjmuje do odpolerowania i reperacji tu w mieście i okolicy. I. Fiszer, Kaszubska 32, stolarnia. (7514

2 rowery
z wolnym biegiem, damski i męski, na sprzedaż. Żakowicz, Gdańska nr. 114 podwórze lewo (7483

Meble
eleganckie mało używane za niską cenę do sprzedania: kanapa czerwona pluszowa, leżanka na rolkach, stół duży rozciągany na 24 osoby, stół ośmiokańciaty orzechowy, biurko dypl. i szafa do książek orzechowe, garnitur klubowy kanapa 2 fotele, kanapa mahoniowa, umywalka z marmurem mahoniowa, zegar ścienny modny szafa rozbierana, szafa mniejsza do rzeczy, 2 łóżka z wkładanemi materacami. Dom Handlowy Górnoślązaków, Śniadeckich 6 a czas sprzedaży od 10—1 i od 3—6. (7493

Płaszcz
letni, męski, na średnią osobę, dobrze utrzymany, na sprzedaż Sw. Trójcy 22a, Skład papieru (7489a

Meble
używane i garderoba tanio na sprzedaż. Podgórna 6. (734a

Łóżka
sosnowe polerowane na sprzedaż sztuka po 2 złotych. Stolarnia ulica Gdańska 36. (7515

Sypialka
na dąb malowana tanio do sprzedania. Sankowski. Śniadeckich 47 a III piętro. (7485

Wózek
ręczny i śrubsztak ślusarski na sprzedaż. Ul. Łokietka 26 p. pr. (7471

Rower
damski, elegancki, jak nowy tanio na sprzedaż. Schmidt, Gdańska nr. 66 Kupno okazyjne (7478

Jaja
rasowych kur „Plymouth-Rocks" i włoskich kuropatwiaków sprzedaję 15 sztuk 5 zł. Opakowanie po cenie zakupna. A. Żelewska, Unisław — Pomorze. (7127

Powózka
korzystnie na sprzedaż. Hetmańska 35 (7390

Maszyna
damska z bujającem czółenkiem dobrze utrzymana na sprzedaż. T. Ruciński, ul. Racławicka 16. (7 98

Kanapę
gobelinową tanio sprzedam. Kościuszki nr. 50 I ptr. prawo. (7397

Cyrkle
do rysowania w komplecie na sprzedaż. Kamiński, Jasna 29. (7326

Na sprzedaż
1 koń i wóz z kastą również stajnia do wydzierżawienia. Kaszubska 14. (7472

Wilk
młody tresowany na sprzedaż, ul. Gołębia nr. 107a. (741

KUPNA

Majątków
od 300—3000 mórg poszukuje. Wiadomość Bydgoszcz, Dworcowa nr. 80. Piasecki.

Poszukuję
kupna majątku ziemskiego od 100—150 mórg pszennej ziemi blisko miasta. Zgł. piśmienne Jan Kropilnicki, p. Kcynia obok dworca, pow. Szubin. (7459

Parcelę
poszukuje się do budowy domu 1/2 do 1 morgi w okolicy Szretery lub Okole. Łaskawe oferty uprasza się do Dziennika Bydgoskiego pod „Parcele 15". (7511

Najwyższe ceny
płacę za wydry, lisy i inne skórki. Garbuję i farbuję wszelkiego rodzaju skórki mnie zlecone. Posiadam składnicę skór farbowanych i naturalnych. Wilczak. Malborska 13. (5689

1500 krzeseł
ogrodowych kupi Jan Zywert, Wtelno pow. Bydgoszcz. (6928

Tokarkę
pociągową, używaną tańszego typu poszukuję. St. Piontek, Swiecie n/W. (7335

LEKCJE

Stenografji
wyucza listownie szybko, jaknajdokładniej (gwarancja) Instytut Stenograficzny, Warszawa Mokotowska 39. Żądajcie obszernych bezpłatnych prospektów. (5669

Francuskie kursa rządowe
dla dorosłych i dla dzieci. Zapisy od 6—8 (6992
Gimnazjum Kopernika.

Buchalterji
wyuczają listownie Kursa Sekułowicza, Warszawa Żurawia 42. Po ukończeniu — egzamin, świadectwo. Żądajcie prospektów. (7203

NA RATY „ODZIEŻ"

ulica Jana Kazimierza nr. 2.

Ubrania męskie i dziecięce.

Płaszcze damskie, męskie i dziecięce.

Firma chrześcijańska.

22840

POSADY

Inteligentnego
młodzieńca z lepszem wykształceniem jako pomocniczą siłę biurową zaangażuje „Czesanka", Gdańska 157. Piśmienne oferty do firmy. (7506

Agentów
dzielnych poszukujemy w Koronowie, Solcu Fordonie Szubinie, Nakle, Wyrzysku, Białośliwie i Wysoce. O spieszne zgłoszenia prosi Jeneralna Ajentura Warszawskiego Towarzystwa Ubezpieczeń Sp. Akc. Bydgoszcz, Gdańska nr. 34. telefon 622. Prowadzimy wszelkie działy w zakres ubezpieczeń wchodzące. (6980

Szofer
ślusarz, sumienny, trzeźwy, z dłuższą praktyką i dyplomem na samochody osobowe i ciężarowe potrzebny zaraz. Zgłoszenia z odpisem świadectw i podaniem warunków przyjmuje Przedsiębiorstwo Komunikacyjne B. Grochowski, Spółka komandytowa w Łobżenicy. (7509

Potrzebna
zdolna panna i uczennice do pracowni sukień zaraz. Paderewskiego nr. 37 I piętro Kownacka. (7513

Krawczyń
do prac ręcznych przyjmuje zaraz Fabryka konfekcji męskiej „Industria", ul. Kujawska nr 105-106 (7495

Stenopistka
ze znajomością korespondencji polskiej i niemieckiej potrzebna od zaraz Of. z oznaczeniem warunków i życiorysem sub: „Biuro fabryczne" do C. B. „Exspres" Bydgoszcz. (7355

Książkowy(a)
możliwie z praktyką stenografja i pisaniem na maszynie od 1. 4. lub później poszukiwani T. Nowak, 20. Stycznia 20 r. nr. 3. (7363

Chemigrafa
trawiacza na siatkę i kreskę oraz kamieniodrukarza i 2 introligatorów na stałe posady poszukuje Drukarnia Sw. Wojciecha, Poznań. (7393

Pomocnik
krawiecki może się zgłosić Król. Jadwigi 13 II (7500

Krawców
pierwszorzędnych na duże sztuki przyjmie Piątka, ul. Chrobrego 14. (7502

Nakładaczkę
na maszynę pospieszną poszukuję zaraz Gdańska 42 II ptr. prawo. (7504

Pomocnika
fryzjerskiego poszukuje zaraz. E. Kessin, ul. Grunwaldzka 7. (7378

Pomocnik
fryzjerski potrzebny. Bydgoszcz, Jezuicka 17 (7343

Krawcowa
na chłopięce ubranka poza domem potrzebna Zgł. Maciejewski, Długa nr. 63. (7482

Uczeń
do składu kolonjalnego połączonego z restauracją zaraz wzgl. od 1. 4. potrzebny F. Kowalik, Gąsawa p. Żnin. (7204

Poszukuje
się kobietę do czyszczenia. Przybylski, Gdańska 15 (7405

Szofer
kawaler który wykonuje reperacje poszukuje posady od 1. 5. 25. Łaskawe oferty do Dzien. Bydg. pod „Szofer". (7530)

Osoba
samotna, zdrowa, oszczędna jako towarzyszka i wyręczycielka na stałe poszukiwana Wiek 30-40 lat. Zgłaszać się między 10 a 11-tą. Gdzie? wskaże Dzien. Bydg. (7461

Kucharka
starsza umiejąca bardzo dobrze gotować i zająć się samodzielnie prowadzeniem gospodarstwa potrzebna od 1. 4. Zgł. Gdańska 36 I ptr. prawo. (7371

Prasowaczka
do miękiej bielizny potrzebna zaraz. Gdańska 36. II. ptr. prawo. (7371

Służąca
umiejąca gotować, do wszelkiej pracy domowej z dobremi świadectwami potrzebna Gniatczykowa Błonia 1 I p. (7 80

Starsza
uczciwa służąca dobrze gotująca potrzebna od 1 4 25 Teskowa Poznańska 30. (7121a

Służącą
do wszelkich prac domowych poszukuje Gniatczykowa, Gdańska nr 154 (7403

Służąca
z dobremi świadectwami potrzebna zaraz Sniadeckich 56 I ptr prawo. (7404

Służąca
starsza, umiejąca gotować, do wszelkiej pracy domowej potrzebna do Inowrocławia od 15 4 ewent. od 1. 4. rb. Zgł. przyjmuje w czasie od godz. 3—6 po poł. Piskorska, ulica Gdańska nr. 31-32, I ptr. lewo. (7282

Fotograf
siła pierwszorzędna poszukuje posady od 15 4 lub później. Of. Draskowski, Siemiradzkiego nr. 10a. II p. (7251

Ze szkoły
rolniczej poszukuje od 1. 4. 25. posady jako elew gospodarczy. St. Bergandy Ks. Skorupki 88, Bydgoszcz. (7340

Kupiec
na kier. stanow. poszukuje posady podróżującego lub korespond. zaraz w poważnej firmie. Zgł. pod „Ritter" do Dz. Bydg. (7457

Rutynowana
maszynistka i kilkoletnia sekretarka pragnie zmienić posadę od 1-go kwietnia rb. Łask. zgł. do Dzien. Bydg. pod „Rutyna". (7458

Technik
z branży mechanicznej dobry konstruktor i kalkulator, korespondent handlowy polsko-niemiecki poszukuje zaraz posady. Łaskawe zgłoszenia pod „Technik" do Dzien. Bydg. (7399

Ogrodnik
kawaler poszukuje posady od 1. 5. 25 najchętniej na majątku. Łaskawe oferty do Dzien. Bydg. pod „Z". (7530

Nauczycielka
państwowa z dobremi świadectwami poszukuje posady prywatnej do dzieci w mieście lub na wsi. Adres wskaże Dz. Bydgoski. (7526

Poczciwa
kobieta może się zaraz zgłosić do posługi 2 razy w tygodniu. Liczyńska, Mazowiecka 29a. (7450

Poszukuję
posady ewentualnie zaraz jako placowy albo werkmistrz w zawodzie drzewnym z wszelkimi praca i w zawodzie drzewnym dobrze obeznany, reperacje wykonuje sam. świadectwa dobre. Łaskawe zgłoszenia proszę Wł. Janczkowski, Starogard, ulica Wodna 3. (7400

DZIERŻAWY

Do wydzierżawienia
2 gospodarstwa po 12 mórg z zabudowaniami za gotówkę z góry na 5 lat. Nakielska 25, Miedzyń. (7485

Składu
z przyległem mieszkaniem poszukuję przy ruchliwej ulicy. Adres wskaże Dziennik Bydgoski (7467

Wydzierżawię
blisko dwie morgi ziemi. Adres w Dzienniku Bydgoskim. (7469

Skład
w rynku nadający się na każdy interes do wydzierżawienia z urządzeniem. Dzierżawa musi być zapłacona z góry za rok. Zgłosić się telefonicznie 1201 wieczorem od godz 6—8. (7321

Do wynajęcia
budynek fabryczny 15×7 mtr. oraz mieszkanie i ogród. Gdańska 40. I p. lewo. (7302

Skład
pierwszorzędny w dobrym punkcie z olbrzymią wystawą od gospodarza zaraz do wynajęcia. Pośredn. wykluczone. Gdzie? wskaże Dz. Bydgoski. (7382

Kto
z panów gospodarzy odstąpi skromny lokal dla stolarza. Wiadom. w Dz. Bydg. (7269

MIESZKANIA

Zamienię
8 pokojowe mieszkanie z wszelkim komfortem w centrum miasta na takie same 5 pokojowe. Zgł. do Dz. Bydg. pod nr. „11". (7465

Ładne
mieszkanie 4 pokojowe do wynajęcia. Of. pod „7144" do Dzien. Bydg (7202

Mieszkanie
4—5 pokoi potrzebne od 1. 4., obojętne w której okolicy. Zgł. do Sekretarjatu Producentów Rolnych, Dworcowa 70/71. 7477

Mieszkanie
2—4 pokojowe poszukuje młode bezdzietne małżeństwo. Of. do Dzien. Bydg. pod „Werkmistrz" (7494

Mieszkanie
5—6 pokojowe w centrum dla lekarza poszukiwane. Of. do Dzien. Bydg. pod „Lekarz". (7499

POKOJE

Pokój
umebl. zaraz lub od 1. 4. do wynajęcia. Cieszkowskiego 9 ptr. (7518

Pokój
umeblow. z używaniem kuchni poszukuje małżeństwo od 1. 4. 25. Of. pod „N. N. 100" do Dz (7496

Pokój
dla 2 uczni wyższych klas z całkowitem utrzymaniem do wynajęcia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg. (7463

Nie umeblowany
pokój poszukuje się. Of. składać do „Express" Gdańska 2 pod „5757" (7508)

2 pokoje
z kuchnią do wynajęcia. Of. pod „D. 75" do Dz. Bydg. (7498

Pokój
elegancki na 1-2 panów do wynajęcia. Weis, Paderewskiego 7. (7359

Pokój
dobrze umeblowany do wynajęcia. Ul. Paderewskiego 7 part. lewo. (7362)

Pokój
umeblowany dla solidnego pana od 1 IV do wynajęcia Grunwaldzka 55 I prawo (7377

Pokój
skromnie umeblowany zaraz do wynajęcia. Ul. Chwytowo 10 Wołkowa. (7375)

Młody
i przystojny kawaler poszukuje zaraz lub od 1. 4. mały pokoik w centrum miasta. Łóżko i pościel własna. Zgłosz. do Dzien. Bydg. pod „Mały". (7407

Pokój
ładnie umebl., pokój drugi mniejszy do wynajęcia. Zamojskiego 23 I prawo. (7456

Pokój
od 1. 4 na 4 tygodnie do wynajęcia. Gdzie? wskaże Dz. Bydg (7462

2 słoneczne
frontowe, eleganckie pokoje wynajmę. Zacisze nr. 4 parter prawo. (7352

Pokój
umebl. do wynajęcia. Siemiradzkiego 4 ptr. lewo. (7335

Pokój
wspólny dla pana do wynajęcia. Wileńska 12, parter lewo. (7279

ROZMAITOŚCI

Panna
lat 33 inteligentna, posiadająca mieszkanie 1 pokojowe z kuchnią pragnie wyjść za mąż. Panowie którym zależy na szczęśliwem pożyciu małżeńskiem złożą oferty do Dzien. Bydg. pod lit. „A". (7408

Która
z pań przystąpi do spółki z kapit. 500—1000 zł. lub wypożyczy na dobry interes dobre zyski przynoszący. Późniejsze małżeństwo zapewnione. Of. pod „Dobry zysk" do Dzien. Bydg. (7466

Poszukuję
spólnika lub spólniczkę z kapitałem 3—4000 zł. na wioskę, dam pomieszkanie, całkowite życie i procent. Poszukujący musi się także na wioskę wyprowadzić. Łask. of. pod „1 2" do Dz. Bydg. (7387

Pożyczki
4 000 złotych na hipotekę poszukuję. Zgłosz. pod „Gospodarz" do Dz. Bydgoskiego. (7361

Skradziono
dnia 23 bm. na głównym dworcu pod tunelem torebkę zawierającą 4 500 zł. i wykaz osobisty. Uczciwego znalazcę proszę oddać za wysokiem wynagrodzeniem. Marianna Biericq, Swiekatowo pow. świecki 7195

P. Z. Borskiemu
w odpowiedzi. 1) Informacje fałszywe, 2 kościół Św. Krzyża w Łodzi. 1) Bliższe dane pod Tow. „Rozwoj". (7505

Serdeczne „Bóg zapłać"

składamy Wielebnemu Duchowieństwu, wszystkim znajomym i życzliwym za ostatnią przysługę oddaną naszej śp. matce

Salomei Chudzińskiej

Rodzina.

Bydgoszcz, dnia 26 marca 1925 r. 7520

✝

We wtorek, dnia 24 bm. o godz. 4¾ po poł. zasnęła w Bogu po długich cierpieniach na udar mózgu, opatrzona św. Sakramentami, nasza ukochana i nigdy niezapomniana matka, teściowa i babka, śp. (7510

Marta z Witków Kaźmierczakowa

w 57 roku życia, o czem donoszą w ciężkim smutku pogrążeni

dzieci.

Bydgoszcz, — Berlin.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę, dnia 28 br. o godz. 3 z kaplicy starego cmentarza, przy ul. Grunwaldzkiej.

Sprzedam korzystnie:

1 rolwóz (patent) na 50 centn.

1 szafę żel. (panzer), (7386

nowe skrzynie i inne rzeczy. Sprzedaż co dzień od 8 rano do 5 po poł.

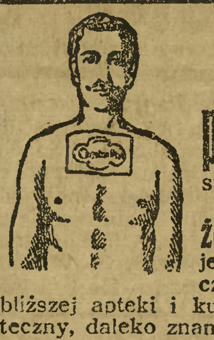
Szpitalna nr. 3.

Fabryka Chemiczna Jul. Król,

Kopalniaki budulec w długich dragach i 3 i 4 klasy, 7 kl od kolei sprzeda

Zarząd lasów Białuty

poczta i stacja Iłowo pow. Działdowo. (7392



Dlaczego

uskarżasz się stale na

podagrę i reumatyzm

swoim znajomym uszy napełniając tak,

że ci każdy z drogi schodzi

jeżeli przeciw temu nic nie czynisz. Idź lepiej do najbliższej apteki i kup nasz miljonkrotnie skuteczny, daleko znany

CAPSINAP

(nazwa prawnie zastrzeżona) **a doznasz natychmiastowej ulgi.** (4369

Przetarg
na dostawę ubrań robotniczych.

Potrzebujemy dla robotników zatrudnionych w zakładzie kanalizacyjnym

1. 26 ubrań kompl. (kurtka i spodnie) **trwałych z manszestru**
2. 9 p. spodni
3. 15 płaszczy deszczowych nieprzemakalnych.

Oferty z dołączeniem próbek materjału należy składać w terminie do dnia 1 kwietnia b. r. godziny 12 w Mag. Dyrekcji Kanal. i Wodoc., Jagiellońska 38, pokój 20.

Bydgoszcz, dnia 21 marca 1925 r.

Mag. Dyr. Gaz. Kanal. i Wodoc.
Oddz. Kanal. i Wodoc.

(—) Ed. Tubielewicz, decernent. (7388

Poszukuję do natychmiastowej dostawy:

50.000 podkładów sosn. lub dębowych

2.70×0.30×0.15 z płaszczyzną pokładową 0.20 cm., dwu lub czterostronnie obrobionych, 80 % I. kl., 15 % II. kl., 5 % III. kl.

50.000 sosnow. drągów telegraficznych

długości od 7.50—14.00, średnicy 2 m. od dołu 0.6—0.78, z góry 0.40—0.45, biało szlowanych, zakończonych w formie daszku.

Oferty z podaniem ceny ostatecznej, ilości i czasu dostawy uprasza

7391) **J. Malikowski, Skarszewy.**

Od 1 kwietnia **poszukuję** (7410

sumienną książkową

władającą polskim i niemieckim językiem w słowie i piśmie, pisaniem na maszynie i stenografją, pozatem

1 ekspedientkę z dłuższą praktyką.

ERNST MIX, fabryka mydła.

Kantorzystka,

początkująca, w polskim i niemieckim biegła, **zaraz poszukiwana.** Osobiste zgłoszenia z własnoręcznie pisanym życiorysem i wnioskiem uprasza **Wytwórnia motorów jezdnych Stadie, Bydgoszcz.** 7406

Kafle do pieców

deseniowe i gładkie w rozmait. kolorach, dostarcza po tanich cenach wagonowo i w mniejszych ilościach **M. Perkiewicz**, fabryka kafli, **Ludwikowo** p. Mosina (Poznańskie). (7395

4000 zł

za dobrym wekslem poszukuje uczciwy kupiec. Procent wedle umowy.

Zgł. Dz. Bydg. nr. 1890. (749

Wina wyborowe

na nadchodzące święta po cenach wyjątkowo niskich poleca

R. R. Huebner i Ska., Fordon nad Wisłą

Wytwórnia win owocowych

Tel. Fordon 22. Tel. Fordon 22. 7473

DYREKTOR BANKU

uczciwy, pracowity przyjmie stanowisko **w banku, handlu, przemyśle** lub wstąpi jako czynny wspólnik. Były spółdzielca.

Oferty do Dz. Bydgoskiego pod 8118. (7491

Serdeczne Bóg zapłać

składamy wszystkim znajomym, przyjaciołom i krewnym za ostatnią przysługę oddaną śp. (7488

Józefowi Chmarze

w szczególności dziękujemy ks. proboszczowi Płotce, ks. Haneltowi i ks. proboszczowi Promińskiemu z Boluminka za bezinteresowne wzięcie udziału w pogrzebie.

Żona z dziećmi.

B. 26. marca 1925.

Obwieszczenie

Polecają **nagrobki** po rzekomo niskich cenach. Nagrobki są z lichego materjału i w najgorszem wykonaniu; po krótkim czasie rozpadają się i grobu nie upiększają.

Przy zakupie **nagrobka** należy się z całem zaufaniem zwrócić do firmy

G. Wodsack, ul. Dworcowa 79.

Tam otrzymać można **dobry i gotowy towar** po zadziwiająco niskich cenach.

Ułatwienie zapłaty. 5547

Sprzedaż drewna.

Miasto sprzedaje drogą licytacji około

530 mp. drewna budulcowego II—IV kl. i około 80 mp. kopalniaków

z oddziału 22 lasu miejskiego.

Licytacja odbędzie się **we wtorek, dnia 31 marca 1925 r. przed południem o godz. 10** w lokalu p. **Kosińskiego** przy ul. Bydgoskiej.

Warunki sprzedaży ogłosi się przed licytacją. (7476

Solec Kujawski, dnia 21 marca 1925 r.

Magistrat.

Przekonaj się!!! Przekonaj się!!!

o stale wielkim wyborze

płaszczy i ubiorów męskich i damskich oraz manufaktury — bielizny damskiej i męskiej - towarów bieliźnianych - obuwia damskiego i męskiego

na najdogodniejszych warunkach kupna 2520

NA RATY!

E. ZAREMBA i S-KA.

Bydgoszcz, ulica Długa 66 I. piętro róg Podwale.

Cukierki śmietankowe

są smaczne i pożywne z firmy Kaszubowski - Starogard.

4369

---

2 dzielne ekspedjentki

zaraz poszukuje 7492

Fa. C. SIEBERT, ul. Gdańska 3.

Skład towarów galanteryjnych, bielizny i trykotaży.

Akwizytor

do ogłoszeń i reklamy natychmiast poszukiwany. Of. pod nr. „5760" do Dz. Bydg. (7507

Chłopca

inteligentnego do przyjmowania telefonów poszukuje (7414

Bank Handlowy w Warszawie Oddział w Bydgoszczy, Plac Wolności 1.

Opony

do rowerów od **7 zł.**

Kiszki

od **2.50 zł.**

Piłki nożne

od **5.25 zł.**

Dętki

n. I., II., III., IV. i V.
75 gr., 85 gr., 95 gr., 1,00 złoty.

Baterje

75 groszy.

Kiełpiński, Okole, Grunwaldzka 103. 7470

Samochód ciężarowy

40 P. S. mało używany, 4 tonowy, zaraz na korzystnych warunkach do sprzedania. Oferty pod „Sprzedaż samochodu" do Dzien. Bydg. (7344

Kupimy natychmiast

samochód

4—6 osobow., dobry wyrób i znana marka. Oferty z dokładnem opisem i podaniem ceny do Dzien. Bydg. pod „7512". (7512

Kawiarnia Wiejska

Gdańska 31 poleca **zdrowe, smaczne i tanie**

obiady. (7412

Poszukuję dzierżawy lub kupna (7474

składu kolonjalnego

z przyległym mieszkaniem w dobrym położeniu. Zgłosz. upr. do Dz. Bydg. pod „W. 1000".

Poszukuję zaraz

ubikacji na skład

ewtl. przejmę istniejący skład przy ulicy Dworcowej, Gdańskiej, Placu Piastowskim, wzgl. Placu Poznańskim. Oferty upraszam pod „Ubikacje na skład" do Dz. Bydg. (7345

Patzera Etablissement

Właść. E. Bäcker, ul. Św. Trójcy 8-9.

Dziś świeże kiszki.

Obiady od godz. 12 do godziny 4 po południu. Cena **60 groszy.**

Dziennie każdego czasu (7475

Grochówka 30 groszy

Flaki po Warszawsku 75 gr.

Nóżki wieprzowe 1,20 zł.

Lokal otwarty do godziny 1-szej w nocy.

Dziś świeże kiszki.

= Kino = Kristal

7516

Dziś nieodwołalnie poraz ostatni

Bruno Kastner

w 7 aktowym dramacie romantyczno-krymin. p. t.:

„Przemytnicy z Lugano".